



Twórcy u prezydenta

**Ascetyczny kosmos
Betlewicza**

Pod wodą w Egipcie



Unia, Ateny i szpadys. 6

Sportowa inauguracja ERON w Kozienicach połączona z konferencją m.in. prezesa zarządu PFRON, wojewody mazowieckiego i wiceprezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego

**Powołano Krajową Radę Konsultacyjnąs. 8**

Omówienie stanowiska Rady, która na inauguracyjnym posiedzeniu przyjęła opinię w sprawie zamysłu likwidacji PFRON, zaproponowanego w ramach naprawy finansów państwa przez wicepremiera Grzegorza Kołodkę, oraz komentarz redakcyjny

**Foliowy las...
rozwiązywanych problemóws. 16**

Kozienicka Spółdzielnia Inwalidów im. Zygmunta Starego, podlegająca w swojej ponadpięćdziesięcioletniej historii różnym przemianom, wyrosła na potentata w branży

**Ascetyczny kosmos
Ireneusza Betlewicza.....s. 26**

Sylwetka poety, malarza, dla którego źródłem inispiracji jest muzyka, literatura, dającego wyraz rozterkom człowieka i tworzącego własną wypowiedź poprzez osobistą sztukę niepopodzenia

**Szanowni
Państwo!**

**Wszystkim Czytelnikom
Przyjaciółom i Sympatykom
„Naszych Spraw”**

*składamy najserdeczniejsze życzenia
radosnych i szczęśliwych Świąt Wielkanocnych,
a z nadejściem wiosny odrodzenia duchowego,
 optymizmu na co dzień,
a przede wszystkim
wiary w dobro
i słoneczną przyszłość –*

Redakcja

**Złoty róg a sprawa
polskich niepełnosprawnych**

Każdy naród ma swój arsenał narodowych mitów, które czasem mają swoje desygnaty. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje złoty róg – symbol niespełnionego, na skutek wad i przywar narodowych, dążenia do wolności, równości, samostanowienia społeczności o sobie. Jest też obszerny katalog narodowych obsesji. Nie lubiliśmy Niemca, który pluł nam w twarz i germani! „dziecka”, później byli cykliści i bikinarze, za nic mający dyscyplinę pracy, w najnowszej historii do rangi takiej obsesji urasta hasło: „Balcerowicz musi odejść!”, a wśród rządzących – nieustanne próby likwidacji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Chyba nie było ekipy rządzącej, w której te likwidacyjne ciągoty by się – głośniejsz bądź ciszej – nie ujawniły. Takż jest i w aktualnej koalicji, której przedstawiciele już trzykrotnie występowali z tym postulatem, a ostatni, firmowany przez wicepremiera Kołodkę, jest immanentnie wpisany w program naprawy finansów publicznych RP. Czy i jaką ma to przynieść korzyść dla budżetu? Po uważnym przyjrzeniu się propozycji wygląda, że iluzoryczną. Bowiem proponowane do likwidacji 5 funduszy celowych – z 20. działających w sektorze finansów publicznych – legitymuje się przychodem nieco ponad 4 mld zł, wobec ponad 130 mld zł, którymi dysponują wszystkie fundusze. Ważne jest podkreślenie, że dotację z budżetu państwa w wysokości 1,2 mld zł otrzymuje tylko jeden z nich – fundusz alimentacyjny, podczas gdy całość dotacji do wszystkich funduszy to ok. 50 mld zł.

Doskonale wiemy z jakiego źródła pochodzą środki PFRON, które wszak nie obciążają podatnika, wiemy jakiemu celowi mają służyć – gdzie zatem możliwe są tu oszczędności? Zlikwidowany PFRON mógłby nabrać symboliki złotego rogu, utraconego jednak wbrew woli społeczności, której miał służyć – osób niepełnosprawnych.

Swoistej pikanterii całej tej sytuacji dodaje fakt, iż rząd „kierunkowo” przyjął program Kołodki i zalecił jego szeroką konsultację społeczną, podczas gdy jest on opatrzony klauzulą „zastrzeżone”. Czyżby zanosilo się na jakiś nowatorski rodzaj konsultacji...?

W moim zaś odczuciu ta kolejna obsesyjna próba likwidacji PFRON jest tematem zastępczym. W poprzednim numerze sygnalizowaliśmy – upublicznione przez KIG-R – przyjęcie 12 grudnia ub. roku przez Komisję Europejską zarządzenia nr 2204/2002 i związane z nim niebezpieczeństwo całkowitego demontażu polskiego systemu zatrudniania niepełnosprawnych, po przystąpieniu do UE. Organizacje środowiskowe czekają na autoryzowany przez rząd przekład tego dokumentu już dwa miesiące – bezskutecznie. Przedstawiciele rządu w żaden też sposób oficjalnie się do niego nie ustosunkowali. Jeśli pozostanie to tajne do momentu referendum europejskiego, powstaną pytania: Jak skłonić do udziału w nim osoby niepełnosprawne? Jak mają one w nim głosować, bo przecież nie za utratą swoich stanowisk pracy...?

Ryszard Rzebk

Na okładce:

aktor Teatru Niepełnosprawnych
podczas spektaklu w Teatrze
Ateneum w Warszawie
fot. Andrzej Barczyński

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebk.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221.5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl

Numer zamknięto: 17.03.2003 r. Nakład 3500 egz.

www.niepelnosprawni.info.pl

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TOLEK, Mikołów, ul. Zwirki i Wigury 1.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

Na doroczne spotkanie Aleksandra Kwaśniewskiego, prezydenta RP, z twórcami kultury przybyli 6 marca do Pałacu Prezydenckiego liczni reprezentanci wszystkich środowisk twórczych. Wśród zaproszonych znaleźli się również artyści – osoby niepełnosprawne, biorące udział w realizowanym przez Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu projekcie „Teatr Życia” i uczestnicy festiwalu OPTAN.



Bogactwo kultury paszportem do Europy

Witając twórców prezydent Kwaśniewski podkreślił, iż niepodważalne polskie osiągnięcia z dziedziny kultury znaczone są od lat wystawami, festiwalami, publikacjami, nagrodami i doktoratami honoris causa. Magdalena Abakanowicz, Ryszard Kapuściński, Henryk Mikołaj Górecki, Roman Opałka, Krzysztof Penderecki są już niemal etatowymi ambasadorami polskiej kultury. W roku ubiegłym do grona tego przebojem dołączył twórca dotychczas przez świat traktowany jako międzynarodowy – Roman Polański, podkreślając polskość swoją i swego ostatniego dzieła – wielokrotnie nagrodzonego „Pianisty”.

Tacy twórcy i zespoły jak Janusz Głowacki, Janusz Józefowicz, Opera Narodowa w Warszawie, Stanisław Drzewiecki, Teatr Stary z Krakowa, czy Teatr Ósmego Dnia

z Poznania dowodzą, iż polska kultura i sztuka to ogromnie nośna siła, którą możemy zaprezentować w krajach odległych geograficznie i kulturowo. Liczne jej zagraniczne prezentacje w roku ubiegłym – m.in. w ramach obchodów Roku Polskiego w Hiszpanii i Austrii, w Brazylii, Moskwie, Rzymie, Madrycie, Barcelonie, Wiedniu i Berlinie – zostały przyjęte z dużym uznaniem, czasem wręcz z entuzjazmem. Prezydent Kwaśniewski sformułował opinię, że wszędzie dokąd ze swą sztuką udawali się polscy artyści zostawiali niezatarte wrażenie i dobre świadectwo kultury narodu. Te zagraniczne dowody uznania budzą zrozumiałe poczucie dumy, mają też one ogromny wpływ na kształtowanie się obrazu całej Polski w Europie i na świecie. To dzięki pomnażaniu dorobku w kulturze Polska jest coraz lepiej poznawana i coraz bardziej szanowana.



Od lewej: Waldemar Dąbrawski, min. kultury, Krystyna Grabowska, prezes Centrum Rehabilitacji Grudziądz oraz Karolina Perdek i Agnieszka Molczan – laureatki OPTAN-u.

Od lewej: Izabela Marciniak, Krystyna Grabowska, Elżbieta Dzikowska-Halik oraz ks. dr Wiesław Niewęglowski, duszpasterz środowisk twórczych



Bogactwo kultury paszportem do Europy

TWÓRCY U PREZYDENTA



Ludzie kultury – w opinii prezydenta – świetnie też rozumieją społeczne obowiązki, które na nich ciążyą. W tej zbiorowości talent i wyboraznia służą bowiem nie tylko zdobywaniu środków do życia, ale przede wszystkim angażowaniu się w sprawy kraju i świata, są narzędziem komunikacji z otoczeniem i moralnym zobowiązaniem do wypowiedzenia środkami sztuki sądu artysty o rzeczywistości. W kulturze polskiej tego rodzaju wypowiedzi zawsze miały nośne społecznie znaczenie, a dzięki takiemu jej rozumieniu dzieją się w kulturze rzeczy na pozór niemożliwe. Zdaniem A. Kwaśniewskiego to właśnie z tego nurtu myślenia o społecznej powinności tworzenia wyrasta niemal cudem młode polskie kino, które reprezentuje „Edi” Piotra Trzaskalskiego i „Katedra” Tomasza Bagińskiego, stąd biorą się poszukiwania Teatru Gardzienice, dlatego działa Fundacja Pogranicze organizująca w Łodzi Festiwal Czterech Kultur, powstaje Schola Cantorum Gospel w Bełchatowie, a spadkobiercy księcia Lubomirskiego przekazują rodowe zbiory do wrocławskiego Ossolineum.

Polska tożsamość umocniona bogactwem polskiej kultury staje się najpewniejszym paszportem do Europy, a rodzi się ona z przemyśleń i wyobraźni najbardziej twórczych obywateli kraju. Rozwój tego kulturalnego bogactwa będzie wpływał inspirująco także na inne dziedziny naszego życia.

Kończąc wystąpienie prezydent Kwaśniewski podziękował przedstawicielom środowisk twórczych za miniony rok



W wszystkich
zdjęciach
twórcy – osoby
niepełnosprawne
w towarzystwie
znanych osobistości.

Od góry:
Jolanty Kwaśniewskiej,
Ireny Kwiatkowskiej,
Igi Cembrzyńskiej,
Ernesta Brylla
i min. Barbary Labudy



wyjątkowej pracy, której efekty wyróżniają nasz kraj w Europie i na świecie, a jednocześnie dają siłę ściśle nas z Europą i światem łączącą. W tej rychłej chwili spotkania ze strukturami europejskimi na twórców kultury i sztuki nie tylko można liczyć, ale na nich należy się wzorować. Oni już są bowiem częścią wspólnego europejskiego dziedzictwa, a za twórcami podążają wszyscy inni.

(rhr), G.S.
fot. ina-press



oferuje:

**FOLIE POLIETYLENOWE JEDNOWARSTWOWE
O GRUBOŚCI OD 0,03 DO 0,2 MM**

FOLIE TRZYWARSTWOWE DO PAKOWANIA MLEKA

**TANIE ROZCIEŃCZALNIKI DO MYCIA
ZESTAWÓW DRUKARSKICH**

TANIE AGLOMERATY Z POLIETYLENU I POLIPROPYLENU

Zapraszamy!

ul. Szosa Chełmińska 222, 87-100 Toruń, tel. 056/ 654 66 73,
faks: 654 66 16, e-mail: delfia@tzmo.com.pl,





Unia, Ateny i szpady

Rok bieżący – Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych – obfituje w szereg przedsięwzięć, organizowanych w związku z jego obchodami.

Jednym z nich była inauguracja ERON w środowisku sportowców niepełnosprawnych, która odbyła się w środę, 19 lutego, w Kozienicach.

Byla to dość nietypowa impreza, bowiem głównym punktem programu nie były sportowe zmagania, ale konferencja z udziałem m.in. **Romana Sroczyńskiego**, prezesa zarządu PFRON, **Leszka Mizieleńskiego**, wojewody mazowieckiego oraz **Witolda Dłużniaka**, wiceprezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.

Jedynym rzeczywiście sportowym akcentem był pokaz szermierki na wózkach w wykonaniu zawodników – powstałego w 1991 roku i odnoszącego wspaniałe sukcesy – Integracyjnego Klubu Sportowego: Marty Wyrzykowskiej złotej medalistki paraolimpiady w Sydney oraz jej sparingpartnera Kuby Nowickiego. Szermierze w walce na szpady, dali kilkuminutowy pokaz swoich niesamowitych umiejętności, zakończony zwycięstwem Marty Wyrzykowskiej. Prezentację komentował jeden z założycieli IKS, prezes klubu, Tadeusz Nowicki. Wcześniej goście zaproszeni do Kozienic mieli okazję zwiedzić obiekty Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, w tym oddany niedawno do użytku nowoczesny

basen wraz z zapleczem. Wizytowano również jednego z największych pracodawców w powiecie, Spółdzielnię Inwalidów im. Zygmunta Starego, istniejącą od 52 lat i zatrudniającą obecnie blisko 350 osób, z czego około 50 proc. stanowią osoby niepełnosprawne.

Prezes Roman Sroczyński mówił m.in. o tym, że idea Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych została nader przychylnie i szeroko podjęta w naszym kraju – w Funduszu jest około 1500 wniosków na dofinansowanie związanych z obchodami



Marta Wyrzykowska przed pokazem



Od lewej: Witold Dłużniak, Leszek Mizieleński, Roman Sroczyński i Kazimierz Libidzki



MOSiR w Kozienicach: fragment basenu

ERON imprez. – W najbliższym czasie podjęte zostaną decyzje, które wnioski mają szansę na wsparcie. Zapotrzebowanie jest łącznie na około 50 milionów złotych, wobec 12 milionów, jakie może na ten cel przeznaczyć PFRON – zaznaczył R. Sroczyński.

– Będziemy robić wszystko, aby w każdym

powiecie odbyła się jakaś znacząca impreza – podkreślał z kolei Kazimierz Libidzki, szef mazowieckiego oddziału PFRON, zapowiadając powstanie na przełomie lutego i marca społecznego komitetu obchodów ERON na Mazowszu, na czele którego stanie wojewoda Mizieleński. Według Libidzkiego wojewoda doskonale rozumie problemy środowiska i współpraca układa się bardzo dobrze. – Postawiliśmy na relacje z samorządem, na każdym szczeblu i to znakomicie się nam sprawdza.

Z kolei wojewoda zaprezentował podejmowane i planowane działania na rzecz środowisk osób niepełnosprawnych w województwie mazowieckim oraz podkreślał, że dla niego niepełnosprawność to głównie problem osób pełnosprawnych i ich barier mentalnych.

Zdaniem prezesa Sroczyńskiego przyszłościowe perspektywy niepełnosprawnych w Polsce będą uzależnione od ich udziału w referendum unijnym. Podkreślał, że o sportowców, artystów i tych niepełnosprawnych, którzy pracują, można być spokojnym – te osoby pójną do urn i oddadzą swój głos w taki czy inny sposób. Jednak ważne jest zachowanie większości niepełnosprawnych. Fundusz będzie apelował do samorządów i organizacji pozarządowych, żeby przekonywały do udziału w referendum.

INAUGURACJA ERON W KOZIENICACH

a dysponenci pojazdów przystosowanych do przewozu niepełnosprawnych zakupionych przy pomocy finansowej PFRON (obecnie jeździ około półtora tysiąca takich aut) zostaną poproszeni o ich użyczenie w dniu głosowania, aby zwiększyć w ten sposób możliwości dowozu niepełnosprawnych do lokali wyborczych.

Witold Dłużniak podkreślał ogromną rolę polskiego sportu osób niepełnosprawnych i całego środowiska. – Mamy bardzo silny sport niepełnosprawnych, budowaliśmy go przez kilkadziesiąt lat



W trakcie pokazu szermierczego

i obecnie liczymy się na świecie w wielu dyscyplinach, np. pływaniu, lekkiej atletyce, podnoszeniu ciężarów, szermierce na wózkach, siatkówce męskiej (stojącej), sportach zimowych i wielu innych – mówił prezes Związku START. Jego zdaniem bardzo ważny i sprawdzony jest polski system wspierania sportu niepełnosprawnych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu oraz PFRON. Istotne jest również to, że w polskim środowisku sportowców niepełnosprawnych łączą się trzy ważne rzeczy – sport, nauka i praca.

Kolejną kwestią poruszaną przez prezesa Dłużniaka był polski udział w nadchodzącej Paraolimpiadzie w Atenach. – Pojedziemy tam silną ekipą i przywieziemy bardzo dobre wyniki – deklarował. Polska reprezentacja powinna, zdaniem prezesa, liczyć około stu osób, a należy pamiętać, że w związku ze zmianami organizacyjnymi nie wezmą

w tych Igrzyskach udziału siatkarze grający na stojąco i osoby ze znacznym upośledzeniem umysłowym. Warto podkreślić jest też to, że po raz pierwszy w historii Igrzyska Olimpijskie i Paraolimpijskie są przygotowywane przez jeden, wspólny komitet organizacyjny. Planuje się, że pod Akropolem w 19. dyscyplinach paraolimpijskich wystartuje około 4 tysięcy zawodników, reprezentujących ok. 130. krajów.

Jako podsumowanie konferencji inauguracyjnej ERON w środowisku sportu niepełnosprawnych warto chyba przytoczyć głos jednego z uczestników spotkania, kiedyś wybitnego sportowca – ciężarowca, piątego zawodnika w pchnięciu kulą z Igrzysk w Amhem w 1980 roku, obecnie dyrektora Dolnośląskiego Oddziału PFRON i działacza sportowego, Włodzimierza Utechta. – Do Unii Europejskiej możemy wchodzić z podniesioną głową, nie mamy się czego wstydić. To Europa uczyła się od nas wielu rzeczy, przypomnę choćby polską szkołę rehabilitacji – należy tu oddać cześć prof. Wiktorowi Dedze i prof. Marianowi Weissowi. Polska należy do

krajów, w których najwięcej osób niepełnosprawnych jest aktywnych zawodowo, sport niepełnosprawnych też się liczy. Musimy się jednej rzeczy nauczyć –



W środku Włodzimierz Utecht

w Unii może czekać na nas strumień pieniędzy, tylko czy my będziemy potrafili je właściwie wydatkować? Na razie dużo mówimy, ale nie mamy gotowych projektów...

Tomasz Momot
fot. ina-press

TO WAŻNE

Nowa struktura PFRON

Biuro PFRON zmieniło swoją strukturę; poniżej przedstawiamy jego aktualne wydziały, ich dyrektorów i telefony. Pełny zakres zadań poszczególnych wydziałów znajduje się na internetowej stronie Funduszu: www.pfron.org.pl.

Wydział Windykacji

Dyrektorem Wydziału jest
Marta Dobrowolska tel. (22) 816 21 82

Wydział Finansowy

Dyrektorem Wydziału jest
Paweł Perkowski tel. (22) 620 67 09

Wydział Obsługi Prawnej

Dyrektorem Wydziału jest
Stanisław Kołodziejczuk tel. (22) 620 59 89

Wydział Wdrażania Programów Unii Europejskiej

Dyrektorem Wydziału jest
Henryk Ziętek tel. (22) 816 22 62

Wydział Programowania Pomocy Publicznej i Analiz

Dyrektorem Wydziału jest
Ludwik Mizera tel. (22) 620 82 59

Wydział Realizacji Programów

Dyrektorem Wydziału jest
Teresa Persjanow tel. (22) 624 91 34

Wydział Kontroli

Dyrektorem Wydziału jest
Jerzy Zawisza tel. (22) 816 22 64

Wydział Audytu Wewnętrznego

Dyrektorem Wydziału jest
Grzegorz Kobylański tel. (22) 620 73 99

Wydział Informatyki

Dyrektorem Wydziału jest
Michał Frelek tel. (22) 654 24 18

Wydział Spraw Pracowniczych

Dyrektorem Wydziału jest
Barbara Dybowska tel. (22) 620 90 48

Wydział Administracyjno-Techniczny

Dyrektorem Wydziału jest
Mieczysław Kałka tel. (22) 620 32 31

Sekretariat Rady Nadzorczej

Sekretarzem Rady Nadzorczej PFRON jest
Alicja Cudnowska tel. (22) 624 33 27

Sekretariat Zarządu

Sekretarzem Zarządu jest
Bożenna Szydłowska tel. 620 03 51 w. 267

Powołano Krajową Radę Konsultacyjną

Ustawowe ciało opiniujące – Krajową Radę Konsultacyjną ds. Osób Niepełnosprawnych przy pełnomocniku rządu ds. osób niepełnosprawnych powołano – po kilku miesiącach jej nieistnienia – 28 lutego. W jej skład weszli zgodnie z ustawą przedstawiciele samorządu terytorialnego, administracji rządowej, organizacji pozarządowych i związków zawodowych.

Brak jednak oficjalnej informacji na ten temat zarówno w serwisie prasowym Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, jak i na stronach internetowych resortu.

Prezentujemy jej skład:

Samorząd terytorialny:

Jacek Cichoń – Szczecin
Janusz Jurek – Lublin
Maria Podgórnica – Gdańsk
Michał Tomczak – Poznań
Małgorzata Węgrzyn – Klucze

Administracja rządowa:

Zuzanna Dąbrowska-Ikonowicz – Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Jadwiga Karwatka – Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Dagmara Korbańska – Ministerstwo Zdrowia
Grażyna Liberadzka – Ministerstwo Infrastruktury
Zenona Sawicka – Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu

Organizacje pozarządowe i związki zawodowe:

Waldemar Czechowski – Konfederacja Pracodawców Polskich
Kazimierz Diehl – Polski Związek Głuchych
Janina Jarema-Liedtke – Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych
Ryszard Jarosz – Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów
Stanisław Klamżyński – NSZZ „Solidarność”
Adam Kondzior – Ogólnopolska Federacja Organizacji Osób Niepełnosprawnych Ruchowo
Stanisław Kotowski – Polski Związek Niewidomych
Wojciech Małczyk – Związek Rzemiosła Polskiego
Krystyna Mrugalska – Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym
Włodzimierz Sobczak – Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna
Tomasz Staszewski – Business Center Club
Jerzy Szreter – Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych
Henryk Waszkowski – Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem
Włodzimierz Wojtera – Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych
Tadeusz Zarębski – Polskie Stowarzyszenie Ludzi Cierpiących na Padaczkę

Na posiedzeniu Rady, które odbyło się 11 marca, wybrano jej prezydium, które ukonstytuowało się następująco:

Waldemar Czechowski – przewodniczący
Janusz Jurek – zastępca przewodniczącego,
Zuzanna Dąbrowska-Ikonowicz – sekretarz
Krystyna Mrugalska – członek prezydium
Włodzimierz Wojtera – członek prezydium.

Rada przyjęła również opinię na temat wybranych elementów programu naprawy finansów państwa, którego zarys propozycji przedstawił wicepremier G. Kołodko, a który zawiera m.in. propozycję likwidacji PFRON. Jej omówienie przedstawiamy obok.

G.S.

Stanowisko

Na inauguracyjnym posiedzeniu 11 marca Krajowa Rada Konsultacyjna ds. Osób Niepełnosprawnych przyjęła opinię w sprawie likwidacji PFRON, zaproponowanej w ramach naprawy finansów państwa przez wicepremiera Grzegorza Kołodkę.

Artykuł w nim niepokój, który w środowisku osób niepełnosprawnych i ich organizacji obudził ten zamysł, zwłaszcza iż nie przedstawiono merytorycznego uzasadnienia likwidacji Funduszu. Niepokój ten jest szczególnie uzasadniony wobec przyjęcia przez Sejm znowelizowanej ustawy o rehabilitacji dwa miesiące temu, podkreślić też

Ani splendoru,

Zdziwienie graniczące wręcz ze zdumieniem mogą budzić nieustannie ponawiane – przez wysokich rangą przedstawicieli tego i nie tylko tego rządu – próby likwidacji PFRON. Nie ma takich kalumni, których by na niego nie rzucano, to Fundusz ten winien jest zła wszelkiego, a jego likwidacja ma nie tylko przysporzyć – jakoby tajemnie wyprowadzanych i marnotrawionych – środków, to również ważny element naprawy finansów państwa i przyczyna wzrostu PKB. Tak przynajmniej mogłoby wynikać z założeń tejże naprawy pobieźnie przedstawionych przez wicepremiera Kołodkę.

Rady Konsultacyjnej

należy, że UKiE, UOKiK oraz resort finansów uczestniczyły w pracach nad nią i solennie zapewniały, że jest ona w zgodzie z ustawodawstwem unijnym.

Opinia zakłada, iż intencją autorów projektu nie było ograniczenie zakresu pomocy w wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych, lecz zmiana systemu poboru i dystrybucji środków, które celowi temu mają służyć. Z faktu tego wynikają następujące implikacje:

1. Likwidacja PFRON pociąga za sobą likwidację podstawy prawnej do poboru wpłat od pracodawców nie zatrudniających wyrażonego ustawowo wskaźnika osób niepełnosprawnych. Przy zachowaniu dotychczasowego poziomu tej pomocy spowoduje to konieczność wydatkowania przez budżet znacznych kwot gromadzonych dotychczas przez Fundusz, a więc na poziomie co najmniej 1,5 mld zł.

2. Domniemany zamiast gromadzenia tych środków na poziomie powiatu spowoduje drastyczne zróżnicowanie przychodów tych jednostek przeznaczanych na ten cel – od prawie 75 zł na jedną osobę niepełnosprawną zamieszkałą w Warszawie, do niespełna 2 zł – w powiecie zielonogórskim. Spowodowałoby to konieczność uruchomienia mechanizmu redystrybucyjnego, czyli jakiegoś parafunduszu, co wymagałoby rozbudowy wyspecjalizowanej administracji na tym szczeblu.

3. Można domniemywać, bo nie zostało to wyrażone wprost, iż przyczyną propozycji likwidacji PFRON jest jego niesprawne funkcjonowanie. Argument jest przestarzały i łatwy do obalenia – budżety PFRON są od kilku lat bez zastrzeżeń przyjmowane przez Sejm, wdrożone procedury zaowocowały przyznaniem certyfikatu ISO 9001, są one ponadto

najbardziej zbliżone do procedur stosowanych w Unii Europejskiej, w stosunku do innych instytucji i agend rządowych.

4. Takie fundusze centralne funkcjonują we wszystkich krajach, w tym UE, w których obowiązuje tzw. system kwotowy, określający obowiązujące normatywy zatrudnienia niepełnosprawnych.

5. Zamiana zwrotu podatku VAT na dofinansowanie wynagrodzeń jest głównym elementem wprowadzonym nowelą ustawy o rehabilitacji z 20 grudnia 2002 roku. Wymusza ona zbudowanie centralnego rejestru wszystkich zatrudnionych osób niepełnosprawnych, m.in. w celu uniknięcia podwójnego ich dofinansowania. Budowa takiego systemu została przez PFRON rozpoczęta; nie sposób wskazać innych instytucji, które mogłyby zrealizować to zadanie.

Oprac. G.S.

KOMENTARZ

ani oszczędności

Zupełnie to nie wynika ze stanowiska, którego omówienie przedstawił obok. „Prosta” likwidacja PFRON nie tylko bowiem nie wzmocni budżetu, ale wręcz go osłabi, niesie nadto wiele niepoliczalnych skutków społecznych. Co więcej – skutki te byłyby w elementarnej niezgodzie z kierunkami pomocy preferowanymi w Unii Europejskiej, gdzie zasadą jest pomoc horyzontalna, zasadzająca się m.in. na wyrównywaniu różnic w rozwoju gospodarczym między regionami. Tu zaś – co zresztą można jedynie domniemywać – chce się stworzyć małe powiatowe „pefroniki”, pomysł artykułowany i wszechstronnie skrytykowany już wcześniej, które petryfikować będą podział na regiony rozwinięte i zacofane, na Polskę A i B, a nawet C, D... – oczywiście w funkcji możliwości wspomagania potrzeb osób niepełnosprawnych.

Konieczność redystrybucji środków pochodzących od pracodawców nie wywiązujących się z ustawowego wymogu zatrudniania osób niepełnosprawnych, i to redystrybucji wyrównującej różnice między regionami, to jedna

z konstytucyjnych racji istnienia Państwowego Funduszu Rehabilitacji. Kolejne z nim po części się wiążące to m.in.:

– realizacja ogólnopolskich programów celowych adresowanych do osób niepełnosprawnych, ich pracodawców, samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych,

– zbudowanie i aktualizacja centralnego komputerowego rejestru zatrudnionych osób niepełnosprawnych; jego brak umożliwiłby bowiem podwójne dofinansowanie płac tych samych osób niepełnosprawnych zatrudnionych w różnych powiatach.

Fundusze centralne o charakterze zbliżonym do PFRON funkcjonują w wielu krajach nie tylko europejskich – przykładem francuski AGEFIP – z dobrym skutkiem i nikomu nie przychodzi do głowy je likwidować. Komu zatem ten Fundusz aż tak bardzo przeszkadza w Polsce...?

Wszelkie więc nawoływania do „prostej” likwidacji PFRON należy uznać za nieodpowiedzialne, chyba że autor projektu wyraźnie określi, że środki przez Fundusz gromadzone nie będą służyły

aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych oraz wsparciu ich rehabilitacji zawodowej i społecznej lecz innym – z pewnością nie mniej ważnym – celem. Argumenty, że niepełnosprawni nic na tym nie stracą będą albo zwykłym mydleniem oczu, albo wygenerują powołanie wyspecjalizowanych ogniw administracji, których koszt funkcjonowania może znacznie przekroczyć koszt działalności PFRON, nie mówiąc o spodziewanych oszczędnościach... Pozostaje jeszcze ważki problem ich kompetencji.

Na zakończenie ostatnia refleksja: likwidacja PFRON w roku 2003 – Europejskim Roku Osób Niepełnosprawnych – może być odczytana jako oryginalny polski wkład w obchody tego roku. Tylko przez kogo...? Na pewno nie przez osoby niepełnosprawne, których organizacje już protestują. Na pewno również nie przez kraje „piętnastki” tworzące aktualny kształt UE. Jak to ma się zatem do deklaracji, które legły u zębów obchodów ERON w Polsce? Co na to premier Leszek Miller, przewodniczący Honorowego Komitetu Obchodów ERON?

Ryszard Rzebko

Nie – dla likwidacji PFRON

Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” z Kalisza wystosowała list otwarty do organizacji pozarządowych, mediów, ZPCh, ZAZ i WTZ, w którym przedstawia uwagi dotyczące projektu likwidacji PFRON, będące w istocie jego druzgocącą krytyką. Prezentujemy jego fragmenty.

Uważamy pomysł likwidacji PFRON za bardzo niekorzystny dla osób niepełnosprawnych. Fundusz ten pozyskuje środki, które przeznaczone są na ich rehabilitację, prowadzenie określonej polityki i działań w stosunku do naszego środowiska i wyrównanie sytuacji osób niepełnosprawnych w zróżnicowanych ekonomicznie regionach. Połączenie środków PFRON ze środkami samorządów uczyni je łatwymi do przeznaczenia na inne cele, stworzy ponad 300 różnych powiatowych polityk społecznych, wykreuje nowe zagłębienia ubóstwa i weteranów osób niepełnosprawnych w najbardziej ubogich powiatach. Włączenie funduszy pozyskiwanych na rehabilitację do funduszy budżetowych pozwoli „zapomnieć” o celu ich pozyskiwania. /.../

Także kolejny element reformy podatkowej – likwidacja ulg – dotyczy głównie osoby niepełnosprawnej, albowiem mają one – teoretycznie – prawo do niektórych z tych ulg, aczkolwiek z tego prawa mogą korzystać tylko osoby o wysokich dochodach, bo najubożsi zostali pozbawieni tej możliwości przy poprzedniej reformie służby zdrowia. /.../

Nie jesteśmy przekonani, że uzdrowienie finansów winno odbywać się przez likwidację funduszy, ulg itp., a nie przez ich analizę i ulepszenie. Przez analogię można by twierdzić, że w sytuacji kryzysu, korupcji, niegospodarności kraju należałoby go zlikwidować a nie reformować, a tego, na szczęście, od czasów rozbiorów Polski, nikt nie proponuje.

PFRON dysponuje wyspecjalizowanymi służbami zajmującymi się gromadzeniem środków, ich podziałem i właściwym wykorzystaniem. Na dzień dzisiejszy nie widzimy innej instytucji zdolnej do takich działań i dlatego, naszym zdaniem, bezcelowa jest likwidacja jednej struktury i tworzenie w jej miejsce innej. /.../

Środowisko osób niepełnosprawnych oczekuje od sprawnego państwa zainteresowania i pomocy tym osobom i tak już pokrzywdzonym przez los.

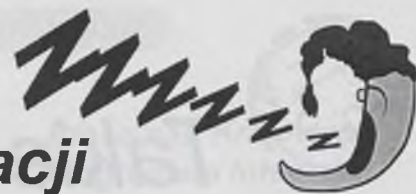
Oczekujemy zaniechania podjęcia decyzji o likwidacji PFRON, gdyż jest to jedyna instytucja w Polsce, która winna dbać o środowisko sprawnych inaczej, zapewniając im godne warunki życia i funkcjonowania w europejskim społeczeństwie.

Prezes Zarządu Fundacji
Stanisław Bronz

Przewodnicząca Rady Nadzorczej
Krystyna Matuszak

Autorzy listu proszą o przekazywanie wszelkich uwag i sugestii na temat tego stanowiska, na adres Fundacji:
ul. Górnośląska 6, 62-800 Kalisz 4, skr. poczt. 57,
tel./faks 062. 7570778, e-mail: fm@kip.kalisz.pl.
Zostaną one przekazane do premiera oraz marszałków Sejmu i Senatu.

- ★ Ministerstwo Finansów na konferencję prasową wicepremiera Grzegorza Kołodki, 28 lutego w Warszawie.
- ★ Stowarzyszenie Kulturalne im. Praksedy Lemańskiej na wręczenie „Orderów Radości” przyznawanych przez dzieci niepełnosprawne, 28 lutego w Poznaniu.
- ★ PZKS – Galeria Klubu „Pod Szóstką” i autorka na wernisaż wystawy prac plastycznych Marii Wolczyńskiej „Muzyka i pejzaż”, 28 lutego w siedzibie PZKS przy ul. Dunajewskiego w Krakowie.
- ★ Zarząd Fundacji Mielnica wraz z Radiem 66 na Koncert dla Każdego pod hasłem „Połonezem do Europy” – imprezę charytatywną, z udziałem osobistości z życia polityki, biznesu i mediów, 2 marca w hali RONDO w Koninie.
- ★ Międzynarodowe Targi Poznańskie na imprezę promocyjno-wystawienniczą Poznański Tydzień Mody, w terminie 4–6 marca.
- ★ Polskie Forum Edukacji Europejskiej do udziału w Dniu Integracji w Programie „Młodzież”, 6 marca w sali konferencyjnej Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach.
- ★ Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski wraz z Malżonką zaprosił redaktora naczelnego „Naszyc Spraw” na spotkanie z twórcami kultury, 6 marca w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.
- ★ Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości w Suwałkach do udziału w Dniu Integracji w Programie „Młodzież”, 6 marca w Młodzieżowym Domu Kultury w Suwałkach.
- ★ Dyrektor Biblioteki Śląskiej oraz Fundacja „Żyć Świadomie” na otwarcie wystawy „Jesteś zakażony wirusem HIV? – Będę z Tobą”, 7 marca w Małej Galerii BŚ w Katowicach.
- ★ PZSN „Start” w Warszawie na Otwarte Zimowe Mistrzostwa Polski w pływaniu, 7-9 marca we Wrocławiu.
- ★ Anna Dymna, Krzysztof Orzechowski i Fundacja im. Brata Alberta na III Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych „Albertiana”, 17 marca w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.
- ★ Artyści Malujący Ustami i Nogami (AMUN) oraz Galeria Mariacka na wernisaż wystawy prac AMUN, 20 marca w Galerii Mariackiej w Gdańsku.
- ★ Prezesi zarządów spółek AJG i AJG-2 w Bydgoszczy na uroczystość wręczenia certyfikatu ISO 9001:2000 oraz prezentację czasopisma wydawanego przez AJG „Qjakości”, 20 marca w Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy.
- ★ Fundacja MIELNICA i Polskie Stowarzyszenie Diabetyków na dziewiąte Ogólnopolskie Sympozjum „Promocja Polskiej Rehabilitacji”, 20 marca w ramach Salonu Profilaaktyki i Lecznictwa SALUS 2003 w Poznaniu.
- ★ Klub Wrocławski Demokratycznej Unii Kobiet na międzynarodową konferencję pt. „Sytuacja kobiet niepełnosprawnych na rynku pracy w kontekście dyrektyw UE”, 20-22 marca w sali Sejmiku Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu.
- ★ Integracyjny Klub Animatorów w Lublinie na Międzynarodowy Przegląd Teatrów Osób Niepełnosprawnych, w ramach Spotkań Artystów Nieprzetartego Szlaku, 21-23 marca w Akademickim Centrum Kultury „Chatka Żaka” w Lublinie.
- ★ Stowarzyszenie Rehabilitacji i Tańca Integracyjnego SWING-DUET na VII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tańcu na wózkach, 22 marca w GOS w Białogłocie.



Integracja w przededniu integracji

*Miałem dwa sny. Oba dość dziwne.
W pierwszym z nich Grzegorz Dzik nie cierpiał Jerzego Szretera.
Szreter nie lubił Narcyza Janasa. Janas nie lubił nikogo
i z wzajemnością. Włodzimierz Sobczak obawiał się nadmiernych
wpływow Szretera. Obydwaj podejrzliwie patrzyli na Śląsk.
Śląsk nie lubił ich wszystkich i robił swoje,
zdecydowanie odmawiając chodzenia na pasku „warszawki”.*

Wszyscy z niepokojem obserwowali nadmierną aktywność Janiny Liedtke-Jaremy w obronie interesów pracodawców osób niepełnosprawnych. Nikt nie lubił Piotra Pawłowskiego, choć wielu podziwiała jego osiągnięcia i skuteczność. Pawłowskiemu zazdrościł Sylwester Peryt i nie tylko on. Niechętnie patrzyli na medialną karierę Piotra. Peryta nie lubiła Krystyna Mrugalska. Mrugalskiej nie lubił Kazimierz Diehl. Federacja Tadeusza Krasonia postanowiła rozprawić się z resztkami Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych, pod wodzą Romana Stykowskiego. Z tego powodu Bogdan Pietrusz z Krakowa uważał Polską Federację Krasonia za oszołomów. Tak więc była KRON nie lubiła obecnego Wrocławia z wzajemnością. „Integracja” grała tylko na siebie, nie dopuszczając by główne mecze odbywały się poza jej boiskiem, i na integrację europejską. Andrzej Barczyński („Zakłady Pracy Chronionej”) z dużą podejrzliwością przyglądał się poczynaniom Ryszarda Rzebko („Nasze Sprawy”). Włodzimierz Guzicki z POPON-u udawał, że współpracuje z Zofią Żukową z BCC, Żukowa obawiała się Guzickiego, który załatwiał – jej zdaniem – pieniądze dla tej organizacji. A także atakował KIG-R. Izba nie pozostawała dłużna. POPON uważał się za jedyną słuszną organizację. To samo myślał o sobie KIG-R. Krajowy Związek Rewizyjny sprawnie lawirował między tymi rafami, broniąc stanu posiadania i opcji spółdzielczej. Organizacje osób niepełnosprawnych zaciekle walczyły z organizacjami pracodawców o wpływy w PFRON i w Biurze Pełnomocnika, co nie przeszkadzało im oficjalnie deklarować przyjaźni i chęci wzajemnej współpracy. Wszyscy walczyli między sobą o środki z PFRON, o dobre przełożenie medialne i przyszłe synekury dla liderów organizacji. W obliczu narastającego chaosu, niemożności realizacji sprzecznych

celów, braku określenia celów strategicznych – tak po stronie rządowej jak i społecznej – rząd poszedł po najmniejszej linii oporu i zlikwidował PFRON.

Obudziłem się zmęczony i zlany zimnym potem. Czymże ten sen różnił się od rzeczywistości? Chyba tylko tym, że antycypował likwidację PFRON, co wszak jest elementem mającym – zgodnie z programem Kołodki – walnie się przyczynić do naprawy finansów publicznych. Załując, że się w ogóle położyłem obiecałem sobie zdwojoną czujność. Intensywnie pracując, wytrzymałem dwie doby lecz na kolejnej konferencji spod znaku ERON, na której usiłowano zaprezentować korzyści, jakie odniosą osoby niepełnosprawne po przystąpieniu do UE, organizm zbagatelizował moje postanowienie i upomniał się o swoje prawa.

Tak oto rozpoczął się sen drugi. Dzik uwielbiał Szretera. Podziwiał go za rozum i skuteczność. Doceniał jego wpływ w kręgach rządowych i sposób, w jaki wykorzystywał je wyłącznie dla dobra środowiska. Szreter nie krył uznania dla oryginalnych koncepcji i skali działania Dzika, również szanował Janasa. Janas doceniał wszystkich. Sobczak ściśle i bardzo konstruktywnie współpracował ze Szreterem. Obaj mieli świetne kontakty ze Śląskiem, który w sprawach zasadniczych dla dobra środowiska podejmował współpracę z każdym zainteresowanym. Wszyscy podziwiali i doceniali to, co dla niepełnosprawnych robi „Integracja” Pawłowskiego. Pawłowski chętnie podejmował współpracę i dzielił się swoimi doświadczeniami i pomysłami z innymi organizacjami, wspólnie realizując szereg cennych dla środowiska inicjatyw. Peryt szanował Mrugalską, a Mrugalska gdzie mogła wspierała Peryta i Diehla. Federacja Krasonia ściśle współdziałała z Bydgoszczą w tworzeniu nowej silnej organizacji osób niepełnosprawnych. To był powód, dla którego była KRON ze

wszystkich sił wspierała inicjatywę Wrocławia. Barczyński z Rzebką powołałi wspólne wydawnictwo pod znamionym tytułem „Razem sprawniej”. Guzicki niezwykle aktywnie popierał w Radzie Nadzorczej PFRON wszystkie rozsądne inicjatywy pozostałych członków Rady, w największym zaś stopniu inicjatywy KIG-R. POPON ściśle współpracował ze wszystkimi organizacjami tworzącymi KRAaZON. KIG-R także pozostawał lojalnym członkiem tego porozumienia. Rozglądałem się w drugim śnie za Jadwigą Wcisło – bezskutecznie. Brakowało mi także kilku innych osób.

Zakończenie przeszło jednak moje najśmielsze oczekiwania: wszystkie wymienione osoby postanowiły zakopać wyimaginowany topór wojenny i powołały jedną wspólną reprezentację na rzecz obrony żywotnych interesów wszystkich osób niepełnosprawnych, wspólne biuro prawne i lobbingowe, biuro informacyjno-prasowe, a nawet biuro europejskie w Brukseli. Uzgodniły listę priorytetowych celów, które ich zdaniem rząd powinien zrealizować jeszcze przed, lub w krótkim czasie po wejściu Polski do UE i uzgodniły, że jak jeden mąż uczciwie i z determinacją będą działać na rzecz realizacji tych priorytetów, nie oglądając się na partykularne interesy czy korzyści. Postanowiły opracować i wystąpić ze wspólnym obywatelskim projektem nowej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej obejmującej wszystkie najważniejsze problemy społeczności niepełnosprawnych, bezskutecznie dotąd zgłaszane stronie rządowej. Przewodniczącym/ą pierwszej autentycznie wspólnej organizacji niepełnosprawnych został/a: Pawłowski, Mrugalska, Szreter, Dzik, Wcisło, Janas, Sobczak, Peryt, Krasoni, Stykowski, Liedtke-Jarema, Barczyński, kandydat Śląska, Rzebko, Andrzejewska-Sroczyńska, Diehl*

(* Niepotrzebne skreślić lub dopisać inne potrzebne).

Po raz pierwszy od dawna obudziłem się z przyjemnym odczuciem, a konferencja, na której nikomu niczego nie udowodniono, miała się ku końcowi. Kiedy jednak szeroko otworzyłem oczy, pierwsza myśl jaka przebiegła mi przez głowę brzmiała: chyba za bardzo się rozmarzyłem, bo to przecież niemożliwe, przy najmniej w tym stuleciu. Ale gdyby...

Morfeusz



Takie humory, jaka sytuacja

Nie najlepsze nastroje towarzyszyły pracodawcom zebrany w pensjonacie „Małwa” w Brennej podczas XVI Sympozjum zorganizowanego przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych – Oddział Śląski, w dniach 6 i 7 marca. Podczas spotkania dyskutowano o funkcjonowaniu zakładów pracy chronionej w obliczu istotnych zmian w ustawie o rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Można by rzec, że humory przedstawicieli ZPCCh były właśnie takie, jakie według nich są perspektywy funkcjonowania tych zakładów.

W sympozjum wzięli udział m.in. Janusz Wesołowski, wiceprezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Jacek Jasiewicz, dyrektor Śląskiego Oddziału Funduszu, Włodzimierz Guzicki, członek Rady Nadzorczej PFRON oraz przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Izby Skarbowej w Katowicach. Gospodarzem spotkania, tak jak zawsze, był Leszek Marażewski, prezes Śląskiego Oddziału POPON.

Podczas spotkania pracodawcy nie ukrywali swoich obaw związanych ze skutkami wprowadzenia w życie znowelizowanej ustawy – ich zdaniem wiele przepisów, m.in. dotyczące zakładowych funduszy rehabilitacji niepełnosprawnych, to rozwiązania niekorzystne. Kolejnym zagrożeniem może być konkurencja firm unijnych, ale najgorsze według przedstawicieli ZPCCh są ciągle zmieniające się przepisy. – Teraz mamy nowelę ustawy, a już zapowiadane są kolejne zmiany, to jakaś paranoja, w takich warunkach nigdy nie będziemy mogli normalnie funkcjonować – mówił jeden z uczestników spotkania. Między innymi tymi ciągłymi zmianami tłumaczą pracodawcy pogarszającą się kondycję firm zatrudniających osoby niepełnosprawne. Według danych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego od początku 2000 roku do grudnia ubiegłego roku liczba ZPCCh funkcjonujących na terenie tego województwa spadła o blisko 20 proc., a od początku 2003 roku status ZPCCh utraciło 10 przedsiębiorstw – obecnie działa około 380 takich firm, w tym niespełna czterdzieści spółdzielni inwalidów i niewidomych. W sumie śląskie ZPCCh zatrudniają blisko 45 tys. osób, w tym ponad 26 tys. niepełnosprawnych. Wojewódzki Urząd Pracy w grudniu 2002 roku szacował liczbę bezrobotnych osób niepełnosprawnych na terenie województwa śląskiego na ponad 6,5 tys.

O podatkowych aspektach zmian w ustawie o rehabilitacji i zatrudnianiu mówił Michał Sapa – naczelnik Wydziału Podatków Pośrednich z katowickiej Izby Skarbowej. Przypominał m.in. o tym, że zakładowy fundusz rehabilitacji tworzy się m.in. ze środków pochodzących ze sprzedaży środków trwałych zakupionych z pieniędzy funduszu, w części niezamortyzowanej – artykuł 33 ustawy odnosi się też do środków trwałych zakupionych przed nowelizacją. Przedstawiciel Izby Skarbowej podkreślał konieczność obowiązkowego prowadzenia od 1 stycznia bieżącego roku wyodrębnionego rachunku bankowego, na którym przechowywane są środki ZFRON, a odsetki od tych środków również zasilają zakładowy fundusz. Zdaniem naczelnika Sapy – zresztą zgodzili się z nim pracodawcy – najtrudniejszy dla firm posiadających status ZPCCh będzie rok 2004, po likwidacji art. 14a w ustawie o podatku od towarów i usług i podatku akcyzowym. Z kolei przedstawiciel Okręgowej Inspekcji Pracy z Katowic, inspektor Marek Skorusz przypominał, że nowelizacja ustawy wprowadziła obowiązkowe kontrole PIP w ZPCCh raz na trzy lata i już w bieżącym roku w województwie śląskim zostanie skontrolowanych 130 przedsiębiorstw. – Mimo mniejszej liczby firm posiadających status, wzrasta

liczba oddziałów, a tym samym liczba jednostek do kontroli, których w województwie jest ok. tysiąca – poinformował inspektor Skorusz. – Niestety w tych oddziałach występuje coraz więcej problemów technicznych związanych z dostosowaniem miejsc pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych – podkreślał, przypominając równocześnie, że w myśl obecnie obowiązujących przepisów odbierane przez PIP stanowiska pracy mają być przystosowane do potrzeb konkretnej osoby.

Z Sejmu

Niebezpieczny projekt odrzucony

Jeszcze w lutym posłowie Platformy Obywatelskiej zaproponowali zmianę w ustawach o podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych, by wpłaty dokonywane na PFRON przez pracodawców nie zatrudniających 6 proc. osób niepełnosprawnych można było zaliczyć w ciężar kosztów prowadzonego przedsiębiorstwa. Niewątpliwie zmniejszyłoby to podatkowe obciążenia firm, tym samym dochody budżetu, wydaje się jednak, że projektodawcy nie dostrzegli jednego znaczącego elementu takiego rozwiązania – istotnego zmniejszenia zainteresowania tych firm zakupami towarów i usług w ZPCCh, które skutkują zmniejszeniem wysokości kwot wpłacanych na PFRON.

Na szczęście rząd zajął wobec tego projektu stanowisko negatywne, a Sejm go odrzucił, motywując to osłabieniem stymulacyjnego charakteru tej wpłaty na zatrudnianie niepełnosprawnych.

Jotka

Zainteresowaniem pracodawców cieszyła się prezentacja sposobu wykorzystania środków pochodzących z zakładowych funduszy rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Spółka Partner Group współpracująca z Polską Organizacją Pracodawców Osób Niepełnosprawnych przedstawiła możliwość zagospodarowania środków zakładowego funduszu w formie grupowego ubezpieczenia pracowników na życie połączonego z funduszem inwestycyjnym, przy czym ochrona ubezpieczeniowa jest oddzielona od części inwestycyjno-oszczędnościowej. Zaletą rozwiązania jest to, że program „Twój Partner” w całości zależy od pracodawcy opłacającego składki i w okresie inwestycyjnym dysponującego zgromadzonymi środkami – pracownik deklaruje jedynie chęć udziału w programie. W przedsięwzięciu, poza osobami niepełnosprawnymi, mogą również wziąć udział inne grupy pracowników, a według projektodawców jest to doskonały instrument prowadzenia aktywnej polityki kadrowej.

Tomasz Momot

KZRSIiSN wobec Referendum Europejskiego

W czerwcu 2003 roku odbędzie się referendum, w którym podejmiemy decyzję rozstrzygającą o tym, czy chcemy aby Polska przystąpiła do Unii Europejskiej. Naszym obywatelskim prawem jest wypowiedzieć się w tej sprawie, a jeżeli nie chcemy, by decyzję podejmował ktoś za nas bez uwzględnienia naszego poglądu, prawo to łączy się z koniecznością udziału w referendum.

Środowisko osób niepełnosprawnych, którego najaktywniejszą część stanowią niepełnosprawni spółdzielcy może mieć szczególne trudności w rzeczywistym skorzystaniu z tego prawa. Zaliczają się doń zarówno ci, którzy pracują lub w innych formach uczestniczą w życiu społecznym, jak i ci, którzy miesiącami, a nawet latami nie opuszczają czterech ścian swojego mieszkania. Pomóżmy im wszystkim wykorzystać w dniu referendum należne im prawa obywatelskie.

Spółdzielnie Inwalidów i Spółdzielnie Niewidomych mają najczęściej kilkudziesięcioletnią tradycję zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych i często – zwłaszcza w mniejszych miejscowościach – są postrzegane jako ważne instytucje łączące realizację celów ekonomicznych i społecznych.

KZRSIiSN już od kilku lat wspiera proces poznawania wiedzy o stworzonych w różnych krajach europejskich rozwiązaniach stymulujących zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Na początku tego roku pojawiły się nowe regulacje ustawowe z tego zakresu, które weszły lub wkrótce wejdą w życie. Pojawiła się też nowa regulacja Komisji Europejskiej, która będzie też wkrótce dla nas obligatoryjna. Oczekujemy, że jeszcze w marcu 2003 roku uzyskamy oficjalny urzędowy przekład tego dokumentu oraz pełną wykładnię wyjaśniającą konsekwencje jej zastosowania dla 190 tysięcy niepełnosprawnych zatrudnionych w ZPCh. Krajowy Związek upowszechni wśród spółdzielni treść tych ustaleń i podda je analizom. Pełna, rzetelna znajomość tych dokumentów z pewnością będzie sprzyjała świadomemu udziałowi w referendum i pozwoli spółdzielniom włączyć się aktywnie w działania na rzecz aktywizacji całego środowiska niepełnosprawnych w obliczu tej historycznej decyzji.

Warszawa, 20 lutego 2003 r.

Rada i Zarząd KZRSIiSN

Projekty aktów wykonawczych do ustawy o rehabilitacji

Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej przekazało w marcu do konsultacji z organizacjami środowiskowymi i związkami zawodowymi projekty aktów wykonawczych do znowelizowanej ustawy o rehabilitacji. Są to:

- Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie algorytmu przekazywania środków PFRON samorządom wojewódzkim i powiatowym oraz następujące Rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej:
 - zmieniające rozporządzenie w sprawie określenia rodzajów zadań powiatu, które mogą być finansowane ze środków PFRON
 - w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności
 - w sprawie turnusów rehabilitacyjnych
 - zmieniające rozporządzenie w sprawie zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych
 - w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania przy udzielaniu zakładom pracy chronionej pomocy finansowej ze środków PFRON
 - w sprawie szczegółowych zasad obliczania i trybu przekazywania gminom dotacji celowej ze środków PFRON mającej na celu zrekomensowanie utraconych dochodów z tytułu ustawowych zwolnień
 - zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów schorzeń uzasadniających obniżenie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych
 - w sprawie organizacji oraz trybu działania wojewódzkich i powiatowych społecznych rad do spraw osób niepełnosprawnych
 - w sprawie określenia wzorów miesięcznych i rocznych informacji o zatrudnieniu osób niepełnosprawnych, zatrudnieniu i kształceniu osób niepełnosprawnych lub o działalności na rzecz osób niepełnosprawnych
 - w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej i gospodarowania środkami PFRON
 - zmieniające rozporządzenie w sprawie ustalenia wzorów deklaracji składanych zarządowi PFRON przez pracodawców zobowiązanych do wpłat na ten Fundusz
 - w sprawie określenia zadań samorządu województwa.

Krótkie omówienie tych projektów przedstawimy w najbliższym numerze „NS”.

G.S.

Prace nad Krajowym Programem Integracji

20 lutego w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych w Warszawie odbyło się spotkanie z przedstawicielami marszałków poszczególnych województw. Było ono poświęcone rozpoczętym niedawno pracom zespołu ekspertów nad Krajowym Programem Integracji Osób Niepełnosprawnych, o czym informowaliśmy w poprzednim numerze „NS”. Program ten powstaje z inicjatywy min. Jolanty Banach. Ma on objąć swoim zasięgiem inicjatywy na szczeblu regionalnym podejmowane przez instytucje państwowe i samorządowe we współpracy z organizacjami pozarządowymi, w związku z obchodzonym właśnie Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych. Celem programu będzie upowszechnienie tych inicjatyw, które odniosły sukces i stworzyły nowe szanse integracji osobom niepełnosprawnym.

W trakcie dyskusji zaproponowano, by w programie uwzględnić także projekty, które nie zakończyły się sukcesem. To bowiem co nie udało się w jednym regionie, może odnieść sukces w innym. W każdym przypadku niezbędna więc będzie drobiazgowa analiza realizacji projektu. Zaproponowano również, by spotkania w podobnym gronie odbyły się jeszcze kilkakrotnie.

Przedstawiciele marszałków, przedstawiając sytuację w swych województwach, mówili nie tylko o podejmowanych działaniach, ale i o lokalnych problemach. Jednym z nich jest brak możliwości wyjścia z konkretnymi, nieraz bardzo pożytecznymi inicjatywami poza duże miasta, a w konsekwencji objęcia nimi ludności wiejskiej. Są jednak i pozytyw – w kilku województwach dzięki programom podejmowanym na szczeblu powiatów udało się zmienić nastawienie środowiska lokalnego do osób niepełnosprawnych.

Tradycyjnie już pojawił się temat braku pracy dla osób niepełnosprawnych i dostępu do szkół integracyjnych, nawet w dużych miastach.

H. Guzowska



Własnym sumptem i zapaltem...

Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki w Warszawie stało się 6 marca – w „Dniu Integracji w Programie Młodzież” – jednocześnie forum i dowodem aktywności młodzieży, która najlepiej potrafi pomóc sobie nawzajem, przy niewielkim tylko wsparciu zewnętrznym, w trudnych sytuacjach zdrowotnych, ekonomicznych i społecznych, bez podziałów i uprzedzeń, ponad granicami i pozornymi podziałami.

W ramach Programu „Młodzież” w pierwszej kolejności zatwierdzone są projekty składane przez młodzież niepełnosprawną, bezrobotną, zagrożoną patologiami oraz zamieszkującą tereny wiejskie. Skład grupy blisko 150. uczestników tego przedsięwzięcia w pełni potwierdzał te preferencje, znalazły się bowiem w nim wśród zarówno osoby niepełnosprawne, bezrobotne, jak i ubogie, lecz łączyła je więź: konstruktywne niepokodzenie z niesprzyjającymi okolicznościami, zakończona sukcesem batalia zarówno o zmianę własnej kondycji, jak i przyjsie z pomocą innym, w podobnej sytuacji.

Przykładowo – taką postawę prezentuje Magda Jakubowska, która zrealizowała w ramach Programu blisko 60 (!) projektów, była m.in. wolontariuszką w Holandii, jest założycielką stowarzyszenia *Semper Avanti* – jednej z większych w Polsce organizacji prowadzących wielostronną, międzynarodową wymianę wolontariuszy i ich szkolenie, a w ramach

akcji pn. Inicjatywy Młodzieżowe – Kapitał Przyszłości prowadzi Centrum „Równa Szansa”, promujące wolontariat, zwłaszcza wśród osób niepełnosprawnych. Z jej inicjatywy gościem marcowego spotkania był Piet Devos, niewidomy wolontariusz z Belgii, który tego dnia opowiadał o swoim pobycie i pracy w szkole dla niewidomych i słabowidzących we Wrocławiu. Wraz z Timmym de Waele, podobnie jak Piet studentem lingwistyki, od prawie pół roku w ramach projektu Wolontariatu Europejskiego uczył angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego i niemieckiego we wrocławskiej placówce. Początkowo pomagali etatowym nauczycielom w przygotowaniu zajęć fakultatywnych, obejmujących konwersację i gramatykę, później zaczęli organizować wieczorki kulturalne, naukę gry w szachy. Dzięki staraniom Pieta – który pragnie także zachęcić swoich podopiecznych do „wyjścia w świat” i podjęcia nauki w zwykłej szkole – wrocławska placówka otrzymała od belgijskiego stowarzyszenia pracującego z tamtejszą młodzieżą niewidomą zestaw podręczników brajlowskich.

Uczestnicy spotkania mieli okazję obejrzeć także wystawy zdjęć, prac plastycznych i innych eksponatów



Piet Devos, niewidomy wolontariusz z Belgii

stanowiących namacalny efekt Programu. W tym gronie zwracała uwagę prezentacja „Po prostu maluj i tańcz” Stowarzyszenia Centrum Wspomagania i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Bratek” z Poznania, uczestniczącego w akcji międzynarodowej wymiany młodzieży, a także Zielonogórskiego Towarzystwa Hipoterapii, które organizuje wymianę młodzieży w ramach prowadzonych warsztatów terapeutycznych, m.in. z Helmond w Holandii i Cottbus w Niemczech. Przykłady zaprezentowane w stolicy nie wyczerpują oczywiście listy inicjatyw, akcji i projektów realizowanych pod auspicjami Programu „Młodzież”.

Na zakończenie tego obfitego w wydarzenia dnia odbył się integracyjny spektakl „Mały Książę” przygotowany przez niepełnosprawnych z Domu Pomocy Społecznej w Krakowie i uczniów krakowskich szkół ponadpodstawowych, wystawiany wcześniej m.in. w teatrach krakowskich, który zebrał bardzo pozytywne opinie w mediach i wśród widowni i o którym pisaliśmy już na łamach „Naszych Spraw”.

„Dzień Integracji w Programie Młodzież” odbył się jednocześnie w kilkunastu miejscach w Polsce, co dobitnie dowodzi ogromnej skali oddziaływania tej inicjatywy w naszym kraju i jej znaczących dla środowiska osób niepełnosprawnych efektów, zarówno w sferze integracji, edukacji, jak i twórczości artystycznej.



Magda Jakubowska – „superbeneficjent” Programu „Młodzież”



Bliżej gwiazd

Projekcją filmu pt. „Niebo nad Europą” rozpoczął się 6 marca 2003 r. „Dzień Integracji w Programie Młodzież” zorganizowany w gmachu katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego. Organizatorem imprezy było Polskie Forum Edukacji Europejskiej. Była to część ogólnokrajowego przedsięwzięcia, które koordynowała Narodowa Agencja Programu Młodzież. Imprezy organizowane w ramach „Dnia Integracji” odbywały się w tym samym czasie w Białymstoku, Debrznie, Gdyni, Kielcach, Katowicach, Krakowie, Mielcu, Lublinie, Olsztynie, Poznaniu, Szczecinie, Suwałkach, Toruniu, Warszawie i Wrocławiu.

Program „Młodzież” wspiera realizację pomysłów młodych ludzi zarówno od strony merytorycznej, jak i finansowej. Jedynym wymaganiem Narodowej Agencji, która przyznaje środki na realizację projektów, jest wiek uczestników – muszą oni mieścić się w przedziale 15-25 lat – mówi Anetta Rusecka-Kowal, dyrektor Regionalnego Ośrodka Programu Młodzież z Katowic.

Per aspera ad astra? – wykluczone! Wspólnie odpowiadają osoby, które realizację projektów mają już za sobą. Dzięki wsparciu finansowemu Narodowej Agencji odkrywali kosmos w Sopotni Wielkiej członkowie Beskidzkiego Klubu Astronomicznego „Polaris”, młodzi nurkowie badają zbiorniki wodne w Dąbrowie Górniczej, a członkowie Pracowni Rehabilitacyjnej „Unikat” z Katowic uczestniczyli w warsztatach teatralnych.

– Naprawdę nie jest trudno otrzymać pieniądze na realizację marzeń – mówi Marcin Zarzycki, osoba wspierająca projekt pt. „Władca posępnego kasztelu”. – Doskonale wspominam współpracę z Narodową Agencją, która pomagała nam w przygotowaniach i realizacji projektu. Nasi podopieczni, osoby



niepełnosprawne w stopniu lekkim, nauczyli się wiele w trakcie tych kilku miesięcy. Nie jest już dla nich problemem robienie zakupów czy zorganizowanie wyjazdu dla swoich kolegów. Sami przygotowywali scenografię, stroje, napisali scenariusz. Zrealizowany w 2002 roku projekt pozwolił im zdobyć wiele bardzo użytecznych umiejętności.

Gdy wychowawcy i opiekunowie grup zaznajamiali się w trakcie „Dnia Integracji” z regułami otrzymania dofinansowania do projektów, ich podopieczni uczestniczyli w zajęciach warsztatowych. Podzieleni na grupy poznawali tajniki ikebany – japońskiej sztuki układania kwiatów, doskonalili swe umiejętności manualne w „kąciku

origami” oraz brali udział w zajęciach rytmiczno-ruchowych prowadzonych przez Areti Benou, wolontariuszkę z Grecji. Wiele radości dostarczyły zajęcia plastyczne: malowanie twarzy, jak również tworzenie gigantycznego plakatu symbolizującego jedność wszystkich uczestników. W przerwie można było podziwiać fotografie wykonane podczas realizacji projektów, a także wymieniać doświadczenia z uczestnikami przeróżnych realizowanych na terenie województwa imprez.

– Mam nadzieję, że organizowana dziś impreza rozpropaguje ten program i pozwoli kolejnym osobom realizować swoje marzenia i zdobywać cenne doświadczenia podczas pracy nad projektami – podsumowuje Justyna Tomecka z Regionalnego Ośrodka Programu.

W Polsce zatwierdzono do realizacji w Programie „Młodzież” 1 222 projekty, do tej pory uczestniczyły w nich 40.223 osoby, a dofinansowanie polskich projektów wyniosło prawie 7,5 mln euro. Jak mówią przedstawiciele Regionalnego Ośrodka Programu, to wciąż za mało. Środków do wykorzystania jest o wiele więcej, a te niezagospodarowane przez nas wracają do Brukseli.

Tekst i fot.: **Joanna Nosiadek**



W środku Areti Benou, wolontariuszka z Grecji

Adam Ślężona, Damian Studziński i Paweł Gornearcz – realizatorzy projektu „Władca posępnego kasztelu”

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
IM. ZYGMUNTA STAREGO W KOZIENICACH

Foliowy las... rozwiązywanych problemów

Ponadpięćdziesięcioletnia historia kozienickiej Spółdzielni Inwalidów im. Zygmunta Staroego jak w soczewce koncentruje przemiany ruchu spółdzielczości inwalidów w Polsce, lecz za szczególnie znamienne należy uznać ostatnie kilkanaście lat, w których z nie wyróżniającego się niczym szczególnym zakładu wyrosła na potentata w swojej branży, o dużym majątku trwałym i obrotowym, a przede wszystkim – o wysokiej i stabilnej pozycji rynkowej. Czy trzeba dodawać, że udaje się to tylko nielicznym i najlepszym? Spróbujmy dociec przyczyn tej imponującej i skutecznej ekspansji...

Spółdzielnia powstała w 1951 roku jako zespół punktów rzemieślniczych różnych branż, które prowadziły działalność usługową, zajmowała się również handlem. W miarę upływu lat profil działalności ulegał przekształceniom. m.in. wzbogacony został o obróbkę i produkcję wyrobów z drewna w odrębnym zakładzie. Już w połowie lat 60. w Spółdzielni uruchomiono produkcję choinek z tworzyw sztucznych, która z czasem stała się dziedziną wiodącą, a także swego rodzaju „wizytówką” na polskim i zagranicznym rynku. Z czasem profil został poszerzony o przetwórstwo tworzyw sztucznych w szerokim asortymencie. Obecnie firma wytwarza folię polietylenową i wyroby z folii, czyli np. woreczki śniadaniowe i worki na śmieci oraz reklamówki i opakowania foliowe z nadrukiem. Działa też zespół wtryskarek, wytwarzający przede wszystkim półprodukty na potrzeby własne, czyli stojaki na choinki, a na zamówienie zewnętrzne tzw. kapsłokorki do butelek z winem. Ponadto Spółdzielnia jest producentem odzieży ochronnej

i roboczej, także dla służby zdrowia, w tym ostatnim przypadku łącznie z kompletami pościelowymi. Zakład drzewny wytwarza przede wszystkim europalety, a marginalnie także skrzynki drewniane.
– Obecnie nasza Spółdzielnia zatrudnia 350 osób, w tym połowa to niepełnosprawni – informuje zastępca prezesa ds. rehabilitacyjno-produkcyjnych. **Sławomir Kolasiński**. – W dawnych latach apogeum zatrudnienia wynosiło ponad 600 osób w latach 80., lecz po okresie transformacji, patrząc wstecz, możemy dziś stwierdzić, że aktualny poziom osiągnęliśmy bez radykalnych cięć w postaci zwolnień grupowych: były to wyłącznie odejścia naturalne – na renty, emerytury, świadczenia przedemerytalne itp. Jest to dla nas niewątpliwie powód do chluby, gdyż nie było łatwo elastycznie dopasowywać zatrudnienie do wielkości

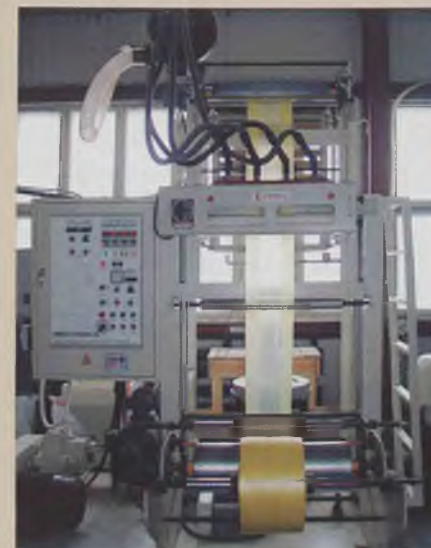
sprzedaży, nie narażając naszych byłych pracowników na pozostawienie bez źródła utrzymania, zabezpieczenia socjalnego.
Najtrudniejszy okres Spółdzielni – podobnie jak cały sektor i cała gospodarka – przeżywała na początku lat 90. Tak się jednak złożyło, że prezes firmy **Jan Żak**, piastujący tę funkcję od 1982 roku, mając okazję zaobserwować w Londynie aktualne trendy wzornicze i technologiczne w zakresie produkcji choinek, postanowił zaadaptować

tę wiedzę do naszych potrzeb i warunków. Wprowadził – w miejsce podówczas już anachronicznych – nowe wzory, wytwarzane za pomocą nowoczesnej technologii. To zapewniło rosłący zbył w najtrudniejszej fazie transformacji i zdecydowało o dalszym istnieniu i rozwoju Spółdzielni. Panująca wówczas moda na efektowne sztuczne choinki pozwoliła nie tylko ustabilizować, a nawet znacząco poprawić standing firmy. Ten zaś umożliwił modernizację zgrzewarek – zastąpienie starych modeli automatami, co pozwoliło na produkcję folii asortymentu HDPE i LDPE oraz opakowań foliowych wysokiej klasy, na potrzeby własne i zewnętrzne, po atrakcyjnych cenach i z atestem PZH do bezpośredniego kontaktu z żywnością.

Było to bardzo przewidywane posunięcie: po 1995 roku nastąpił powrót odbiorców do żywych drzewek, co wprawdzie nie spowodowało załamania produkcji, ale jednak znacząco zmniejszyło wielkość sprzedaży, tak dalece, że obecnie ciężar „utrzymania” Spółdzielni przesunął się w stronę produkcji folii, opakowań foliowych oraz produkcji z drewna. Potwierdza to struktura sprzedaży, w której wartość produkcji choinek wynosi ok. 10 proc., mimo że miesięcznie zakład opuszcza ok. 2-3 tys. szt. sztucznych drzewek. Można wśród nich znaleźć m.in. sosnę kanadyjską, syberyjską, włoską, świerk i świerk górski, a także jodłę w kilku odmianach – wszystkie choinki w kilku standardowych wysokościach, a na zamówienie

klienta także od 3 do 15 (!) metrów. Zwraca uwagę kolorystyka i realistyczna stylizacja, a także użycie ekologicznej, atestowanej i trudnopalnej, twardej folii PCV. Asortyment ten uzupełniają girlandy, wiązanki, stroiki i wieńce okolicznościowe.

– Sezonowość sprzedaży jest kompensowana wielobranżowością oferty Spółdzielni: w okresie letnim, gdy choinki trafiają do magazynu, maksimum osiąga zbył palet, zwłaszcza na potrzeby cementowni – wyjaśnia prezes Jan Żak. – Bardzo dynamicznie rozwija się zakład folii, uruchomiony w 1994 roku, zwłaszcza że sprzedaż tego asortymentu nie wykazuje takich wahań sezonowych. Podobnie, choć w strukturze sprzedaży jest to już raczej margines, nie obserwujemy takich wahań w produkcji odzieży roboczej i ochronnej. Muszę przypomnieć, że korzystaliśmy z różnych form pomocy ze strony PFRON: na podstawie umów z WOZiRON, a potem ze starostą,



powstało ok. 20 stanowisk pracy właśnie w zakładzie folii, otrzymaliśmy dwa busy, w tym jeden przystosowany dla wózków, korzystaliśmy też z pożyczek i wspierania naszej obecności na imprezach targowych. Dzięki możliwości pokazania się np. na DOMEXPO w Poznaniu otrzymaliśmy złoty medal i wyróżnienie na tych targach oraz wyróżnienia we Wrocławiu i Warszawie.
Spółdzielnia jest już przygotowana i formalnie, i faktycznie do konkurencji na rynku europejskim – w ubiegłym roku otrzymała certyfikat



zarządzania jakością ISO 9001:2001, obejmujący całość produkcji. Już dziś eksportuje swoje wyroby zarówno na zachodnie, jak i wschodnie rynki.

– Jesteśmy pełni obaw, jak poradzi sobie „pod rządami” nowej ustawy o rehabilitacji, symulacje potwierdzają bowiem, że przy zmianie sposobu dofinansowania na „dotacyjny” otrzymamy ok. trzeciej części środków mniej i to przy 50-procentowym wskaźniku zatrudnienia osób niepełnosprawnych! – nie kryje zafrasowania prezes Żak. – Na naszym przykładzie zyskuje potwierdzenie teza, że ostatnia nowelizacja dyskryminuje podmioty aktywne gospodarczo, nawet jeżeli są to spółdzielnie! Nie zaniedbaliśmy jednak nigdy i nie zaniedbamy sfery opieki medyczno-socjalnej.

Nasza przychodnia rehabilitacyjna działa dalej, mamy także kontrakt z regionalną kasą chorych na świadczenie usług stomatologicznych i rehabilitacyjnych. Świadczymy, również na zewnątrz, usługi medycyny pracy; mamy dobrze wyposażone gabinety fizykoterapii i kinezyterapii, m.in. z laserem, magnetronikiem, kabiną audiometryczną itp.

Walka o zbył, o klienta, o jego utrzymanie, to dziś największe wyzwanie dla Spółdzielni. Jej kierownictwo doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że żadna koniunktura nie trwa wiecznie, a ostatnie lata dostarczyły dowodów w działalności samej firmy, że przewidywanie strategiczne, odważny manewr gospodarczy, przemyślany dobór asortymentu sprzedaży mają decydujące znaczenie dla przetrwania podmiotu działającego na wolnym rynku. Ta świadomość zwiększa prawdopodobieństwo optymistycznych scenariuszy przyszłości kozienickiej Spółdzielni!

Radek Szary
fot. ina-press



Uzdrowiająca scena



Pisaliśmy już na naszych łamach o powstaniu w Warszawie Teatru Niepełnosprawnych i o jego pierwszej premierze w Teatrze Ateneum. Dziś dorzucamy garść szczegółów o genezie, dniu dzisiejszym i perspektywach tej inicjatywy...

Dzięki długiemu już zainteresowaniu i życzliwości **Gustawa Holoubka**, dyrektora artystycznego Teatru Ateneum i **Janusza Pietkiewicza**, szefa stołecznego Wydziału Kultury i Sztuki, dla niepełnosprawnych otwarto się podwoje tej placówki. Po wielomiesięcznych przygotowaniach, 21 listopada, miała miejsce premiera „Alicji w krainie czarów” – spektaklu wyreżyserowanego przez **Marię Ciunelis** i opracowanego muzycznie przez pomysłodawcę całego przedsięwzięcia – **Leszka Płocha**, prezesa Fundacji Krzewienia Kultury Artystycznej Osób Niepełnosprawnych.

Było to przedstawienie pod wieloma względami nietypowe: brało w nim udział 38 osób w wieku od 16. do 50. lat, o różnicowanym stopniu i rodzaju niepełnosprawności, tekst został wzbogacony

śpiewem, tańcem i muzyką, niektórzy aktorzy wcielali się w kilka postaci, również tytułowa bohaterka w kolejnych scenach była grana przez... różne osoby. Tak – z potrzeby egalitaryzmu – narodził się nieco awangardowy aspekt tego przedstawienia... Na scenie „Teatru N” nikt nie czuje się gorszy, choć są na pewno mniej lub bardziej zdolni. Możliwość wydobywania drzemających w ukryciu emocji, wzbogaca i aktorów, i widzów, a dla tych pierwszych stanowi – bez przesady – najsilniejszą motywację w dotychczasowym życiu.

Plany Teatru są ambitne i obejmują nie tylko przedstawienia własne, ale także gościnne występy podobnych grup z całego kraju i zagranicy. To nie „szansa na sukces” w potocznym znaczeniu, ale perspektywa i nadzieja dla ludzi z zamkniętych środowisk, często ukrywających swoją niepełnosprawność, odtrąconych przez rówieśników i pokrzywdzonych przez los. Teraz oni właśnie mają możliwość nie tylko biernego, ale także aktywnego uczestnictwa w kulturze.

Dla nich otwiera się wówczas prawdziwa, namacalna „kraina czarów”!

Kolejny spektakl „Alicji...” – z którego pochodzą prezentowane zdjęcia – miał miejsce 6 marca, a na widowni zasiedli przedstawiciele świata kultury, polityki, biznesu i środowiskowych organizacji pozarządowych.

RR, fot. Andrzej Barczyński



PS. Stołeczna prasa i BIFRON nieco zachłyśnęły się tą premierą, obwołując powstanie pierwszego teatru niepełnosprawnych na profesjonalnej scenie. Z całym uznaniem dla tej inicjatywy – od wielu lat przy Teatrze im. Osterwy w Lublinie funkcjonuje WTZ „Teatroterapia” prowadzony przez Marię Budzyńską, który na deskach tego teatru przedstawił szereg premier, zainicjował pokazy mody, jest też laureatem nagród na otwartych konkursach i festiwalach teatralnych.

Uchwała w sprawie sytuacji emerytów i rencistów

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów Krajowej Partii Emerytów i Rencistów Województwa Śląskiego stwierdza, że degradacja warunków życia emerytów, rencistów i osób niepełnosprawnych osiągnęła zastraszająco niski poziom.

Przejawia się to przede wszystkim w:

- dramatycznie niskich i realnie malejących dochodach, co pogłębione jest jeszcze przez trudną sytuację materialną ich najbliższych;

- systematycznie pogarszającym się dostępie do świadczeń służby zdrowia;
- braku możliwości wykupu przepisywanych przez lekarzy leków;

- braku skutecznych systemów wspomagania socjalnego, nawet w przypadkach sytuacji ekstremalnie złych.

Walne Zgromadzenie Delegatów stwierdza, że powyższe zjawiska są marginalizowane przez sprawujących władzę, czego dowodem jest brak widocznych działań, a nawet planów takich działań.

Oczekujemy, że Rząd RP opracuje w trybie pilnym Raport o Stanie Środowisk Wymagających Społecznego Wsparcia oraz określi jak przystąpienie Polski do Unii Europejskiej wpłynie na sytuację tych środowisk.

Oczekujemy, że Sejm przeprowadzi na ten temat wnikliwą debatę.

Domagamy się:

- przywrócenia mechanizmów waloryzacji obowiązujących do roku 1993 oraz podniesienia wskaźnika kwoty bazowej do 100 proc. dla wszystkich rent i emerytur;

- likwidacji opodatkowania najniższych rent i emerytur;

- natychmiastowej realizacji obietnic o wprowadzeniu leków za „1 zł”;

- przywrócenia zryczałtowanej formy odpłatności za niektóre leki.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie popiera i solidaryzuje się z uczestnikami protestu w Śląskiej Kasie Chorych w Katowicach; protest ten wyraża również nasze przekonanie o skandalicznym obniżeniu – i tak niewielkich – środków przeznaczonych na leczenie mieszkańców naszego województwa.

*Delegaci i uczestnicy
Nadzwyczajnego Walnego Zebrania
KPEiR Województwa Śląskiego*

LEKTURY (PRAWIE) OBOWIĄZKOWE

Zapowiedzi wydawnicze

Dział Wydawnictw KIG-R zakończył przygotowania do wydania w formie książkowej pozycji „Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Tekst jednolity i komentarze”, autorstwa Joanny Karpińskiej, Anny Pałeckiej-Błaszczuk i Magdaleny Zbrzeźnej. Zawiera ona ujednolicony tekst tego aktu prawnego – przedstawiony czytelnikom „NS” w poprzednim numerze, w ramach dodatku „Sedno Spraw” – oraz przystępne omówienie zmian wprowadzonych nowelizacją z 20 grudnia 2002 r., ich konsekwencje prawne i praktyczne oraz porównanie stanu obecnego i poprzedniego. Zawarta kompleksowa analiza systemu pomocy publicznej dla pracodawców osób niepełnosprawnych zasługuje na szczególną uwagę. Komentarz zawiera ponadto regulacje z zakresu rehabilitacji

społecznej, dotyczące m.in. sposobu funkcjonowania i finansowania WTZ i turnusów rehabilitacyjnych.

Jest to lektura niezbędna nie tylko dla podmiotów zatrudniających osoby niepełnosprawne, również dla firm doradczo-konsultingowych, organów samorządu terytorialnego, administracji państwowej, organizatorów turnusów rehabilitacyjnych i prowadzących ośrodki rehabilitacyjne, prowadzących WTZ i ZAZ oraz wszystkich zainteresowanych prawnymi regulacjami dotyczącymi rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

Informacji udziela i zamówienia przyjmuje: Dział Wydawnictw KIG-R, 00-362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4, tel. 022. 828 58 04/05, faks 826 30 38, e-mail: kigr1@wp.pl.

Wydawnicze zaległości i spiętrzenia

Po dłuższej przerwie nadrobił zaległości kwartalnik „Mandradora” pismo Stowarzyszenia Turystyczno-Kulturalnego „Carpe Diem”. Wydanie Specjalne Nr 6 (02) z 2001 r. poświęcone jest jubileuszowi 10-lecia Stowarzyszenia, przypomina jego historię, dzieje klubu „Datajana”, sylwetki organizatorów, prezesów i członków oraz przeróżne akcje i przedsięwzięcia w kronice najważniejszych wydarzeń.

Po bardzo ciekawej lekturze tego numeru od razu należy zająć do dwóch następnych z 2002 roku – bo w takim cyklu je wydano. Dużo w nich historii, wiele również relacji z bieżących wypraw turystycznych, wydarzeń kulturalnych, prezentacji ludzi, zdarzeń i ciekawych pozycji wydawniczych. Poza tym oczywiście ogłoszenia i informacje na temat możliwości wypoczynku dla osób z różnymi dysfunkcjami. Dopelnieniem merytorycznych tekstów jest bogata szata graficzna pisma, które mimo ogólnych problemów jest ciągle pięknie obecne na naszym rynku wydawniczym.

„Słowem i kształtem” – krakowski kwartalnik Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych również nadrabia zaległości w pięknym stylu, prezentując twórczość

literacką i plastyczną niepełnosprawnych. Prócz unikalnej zawartości merytorycznej jak zwykle urzeka profesjonalną artystyczną szatą graficzną periodyku, który w niebanalny i kreatywny sposób promuje i kształtuje odbiór sztuki tworzonej przez osoby niepełnosprawne.

Gwałtowne sztuki wydawniczej spiętrzenie nastąpiło również w wydaniu kolejnego kwartalnika – „Światło i Cienie” Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, ich Rodzin i Przyjaciół OGNISKO. Tematami wiodącymi są kolejno: dorosłość, depresja, sport (niepełnosprawnych), autyzm.

Ciekawe materiały np. „Dzielmy się miłością – wolontariat”, autorstwa bpa Jana Chrapka, czy „Jak radzić sobie z depresją” Wojciecha Rachela, „Czym są olimpiady specjalne?” Anny Wziątek i Wojciecha Wziątka, bądź „Tajemnice autyzmu” J. Madeleine Nash, to tylko nieliczne z wielu godnych polecenia.

IKa



VI Bal dziennikarzy

W hotelu Bristol w stolicy do białego rana w ostatnią sobotę lutego bawili się dziennikarze. Dochód z imprezy przeznaczono na pomoc dla dziecięcych hospicjów oraz Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie. A zebrano ponad 150 tys. złotych, co w stosunku do sześciu poprzednich lat jest kwotą najniższą, mimo iż można było wygrać na loterii atrakcyjną wycieczkę do browarów w Amsterdamie, bilety lotnicze do Nowego Jorku, bądź pobyt na farmie piękności. Zabrakło tym razem tłumnie odwiedzających poprzednie zabawy polityków, co niewątpliwie było pokłosiem tzw. afery Rywina. Zdecydowanie wielką atrakcją balu był natomiast koncert świetnej Kayah.

Już dziesiąty

Jeszcze w styczniu odbył się jubileuszowy bal charytatywny, tym razem 10. bal informatyków, wspierający działalność Fundacji Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnosprawnym Ruchowo.

Do eleganckiej sali balowej w hotelu Sheraton przybyli przedstawiciele największych w Polsce firm komputerowych i wielu znanych aktorów, którzy kwestowali i licytowali przeróżne przedmioty i precjoza. Zebrano ponad 140 tys. złotych na wsparcie działalności fundacji. Największą atrakcją wieczoru był niewątpliwie recital Kasi Kowalskiej.

Ika



Jubileuszowy Bal Hiszpański

Zarząd Oddziału Terenowego PTWK w Jeleniej Górze już po raz piąty zorganizował bal integracyjny dla osób niepełnosprawnych z wyborem Najlepszych Niepełnosprawnych Sportowców 5-lecia.



Tym razem był to „Bal hiszpański: czerwono-czarny”. Odbył się 7 lutego w restauracji „Europa” w Jeleniej Górze, na 120 osób, a prowadzili go aktorzy „Teatru Naszego”, Jadwiga i Tadeusz Kutowie. Całą oprawę plastyczną przygotowali uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej przy PTWK w Jeleniej Górze.

Była to impreza integracyjna, w której uczestniczyli zarówno członkowie PTWK, warsztatów terapii zajęciowej, zakładów pracy chronionej, jak i niepełnosprawni sportowcy zrzeszeni w Jeleniogórskim Klubie Sportowo-Rehabilitacyjnym.

Wybrano pięciu Najlepszych Niepełnosprawnych Sportowców 5-lecia, Królową i Króla Balu 2003 r. oraz – z okazji jubileuszu – Królową Królowych. Wszyscy sportowcy zostali wyróżnieni okolicznościowymi pucharami z wygrawerowanym tytułem, obdarowani kwiatami oraz nagrodami rzeczowymi.

Ponadto w trakcie balu przeprowadzono szereg konkursów i dodatkowo wybrano „najbardziej hiszpańskie” osoby ze względu na stroje.

Imprezę tę należy uznać za potrzebną w naszym środowisku, ponieważ daje możliwość pokazania się w nietypowej scenarii wśród równych sobie, zaprezentowania swoich możliwości i osiągnięć co ma niebagatelny wpływ na integrację, wyzbycie się kompleksów, uwierzenie we własne siły i możliwości.

Kształtowanie sprawności fizycznej i aktywnej organizacji czasu, to także redukcja stresów, agresji, braku harmonii – są to te elementy, które we wspólnej zabawie odchodzą na bok.

Leszek Karbowski
Prezes Zarządu Oddziału Terenowego TWK w Jeleniej Górze

Oprac. Ika

Pożegnanie karnawału w Kaliszu

28 lutego Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu, oraz WTZ działający przy tejże Fundacji, zorganizowali „Pożegnanie karnawału” – zabawę dla ok. 270 niepełnosprawnych osób – uczestników WTZ.

W zabawie udział wzięli uczestnicy warsztatów z: Kuchar, Przygodzic, Odolanowa, Doruchowa, Kuźnicy Grabowskiej, Ostrzeszowa oraz z Kalisza. Dzięki wysiłkowi pracowników kaliskiego WTZ, prawie 300 osób niepełnosprawnych mogło pożegnać karnawał w radosnym, rodzinnym nastroju.

Muzyka, taniec, konkursy i zabawy z nagrodami oraz poczęstunek, wszystko to sprawiło, iż zabawa, podobnie jak organizowane w latach poprzednich, była bardzo udana i przysporzyła wiele radości uczestnikom, a przez to i jej organizatorom.



Tekst i fot.: M. Patysiak

W poprzednim, lutowym numerze „NS” zamieściliśmy informację o rozpoczęciu przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji – na ministerialne zlecenie – ogólnopolskiej kampanii społecznej „Czy naprawdę jesteśmy inni?” Źródłem tej informacji były anonse prasowe.

Na prośbę Piotra Pawłowskiego, prezesa Stowarzyszenia, prostujemy i uzupełniamy ją. Kampania, której głównym elementem są spoty informacyjne przygotowane przez agencję Leo Burnett, jest wyjątkową inicjatywą Stowarzyszenia i nie została zlecona przez żadne ministerstwo czy inną agendę rządową. Emisja spotów – łącznie pięć 30-sekundowych filmów – odbywać się będzie na przestrzeni całego 2003 roku w trzech programach TVP, a średnia ilość emisji w miesiącu ma wynieść 130-150. W kampanię tę obie firmy włączyły się nieodpłatnie.

W ramach obchodów ERON 2003 SPI planuje wiele innych wydarzeń, np. w lutym uruchomiono – m.in. ze środków UE – Centrum Informacyjne dla Osób Niepełnosprawnych – Warszawa, ul. Dzielna 1, tel. 022. 831 85 82, 831 50 17, e-mail: centrum@niepelnosprawni.info oraz portal internetowy www.niepelnosprawni.info

Nauka w domu czy w szkole?

Sporo zamieszania wywołało rozporządzenie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu dotyczące m.in. indywidualnego nauczania dzieci niepełnosprawnych. Do tej pory taki system nauczania „w szczególnych przypadkach można było organizować na terenie szkoły”. W nowym rozporządzeniu usunięto ten fragment. Konsekwencją było pozbawienie możliwości zdobywania wiedzy na terenie szkoły przez uczniów niepełnosprawnych z przyznanym nauczaniem indywidualnym.

W sprawę zaangażował się również RPO. Jego zdaniem rozporządzenie nie jest zgodne z Konwencją o Prawach Dziecka, która mówi, że każdemu dziecku należy zapewnić „skuteczny dostęp do oświaty i nauki realizowany w sposób prowadzący do osiągnięcia przez dziecko jak najwyższego stopnia zintegrowania ze społeczeństwem”. To samo nowemu rozporządzeniu zarzucił Paweł Jaros, rzecznik praw dziecka, w swej interwencji w resorcie edukacji.

Nie trzeba być wybitnym pedagogiem, by stwierdzić, że przebywanie wśród rówieśników, w środowisku szkolnym ułatwia integrację, uczy samodzielności i przyspiesza rozwój intelektualny ucznia niepełnosprawnego.

Pod wpływem tych opinii, interwencji oraz krytyki mediów, minister Łybacka zapowiedziała modyfikację rozporządzenia na korzyść uczniów, by mogli oni uczestniczyć również w wybranych zajęciach szkolnych i celem uniknięcia dowolnej jego interpretacji przez kuratorów oświaty.

„Uśmiech dziecka” na „motylkowe” szpitale

Podsumowanie akcji charytatywnej „Uśmiech dziecka” zorganizowanej przez firmę Optimum Distribution, która już po raz drugi przeznaczyła część dochodu ze sprzedaży kosmetyków na cele charytatywne, odbyło się 17 lutego w hotelu Victoria w Warszawie. W tym roku wsparto program Fundacji Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier” – „Motylkowe szpitale dla dzieci”. Realizowany od kilku lat program polega na modernizacji i odnawianiu oddziałów szpitalnych, na których leczone są dzieci. W grudniu miał miejsce finał trzeciej edycji konkursu na najpiękniejszy „motylkowy” szpital, na który zgłoszono ponad 60 projektów.



Okazjonalne konsultacje

Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Osób z Chorobą Parkinsona (11 kwietnia) specjaliści neurologzy będą udzielać konsultacji w poradniach specjalistycznych i szpitalach warszawskich. Mijmy nadzieję, że również inne miasta przeprowadzą podobne inicjatywy. Objawy tej choroby występują w wieku 40-70 lat. Spowolnienie ruchów, drżenie, szurające kroki i bełkotliwa mowa – to tylko niektóre z nich. Im wcześniej podejmie się walkę z chorobą, tym lepszy będzie jej efekt, bo staje się ona pomału pierwszorzędnym problemem społecznym.

Razem różnie!

10 maja w poznańskiej hali „Arena” odbędzie się specjalny mityng „Razem różnie... w Ojczyźnie i Europie” organizowany przez Wielkopolską Radę Koordynacyjną – Związek Organizacji Charytatywnych i tamtejsze stowarzyszenia osób niepełnosprawnych, pod auspicjami władz miasta i regionu.

Aktywność wielkopolskiego środowiska niepełnosprawnych i ich organizacji – również na niwie międzynarodowej – jest szeroko znana od lat, nic więc dziwnego, że właśnie tutaj idea zjednoczonej Europy trafia na szczególnie podatny grunt. Nie oznacza to jednak, że należy spocząć na laurach: wręcz przeciwnie, zwłaszcza w okresie przed referendum akcesyjnym konieczna jest aktywna manifestacja proeuropejskiej orientacji i przekonywanie do niej niechętnych lub wątpiących. Organizatorzy pragną, by trzytysięczna grupa uczestników mityngu uzyskała odpowiedź na pytanie, co Unia Europejska może zaoferować polskiej społeczności niepełnosprawnych. Gościem mityngu będzie prawdopodobnie prezydent Aleksander Kwaśniewski i szerokie grono osobistości, a także reprezentanci środowisk osób niepełnosprawnych z krajów Unii i krajów kandydackich. Mityngowi towarzyszyć będzie bogaty program artystyczny, liczne happeningi i formy integrujące uczestników.

My także już dziś zapraszamy na tę ciekawie zapowiadającą się imprezę, która rozpocznie się 10 maja o godz. 10.30 w hali „Arena” w Poznaniu.

Sport – telegram

Małgorzata Okupniak na 100 m stylem klasycznym i Patrycja Haraldal na 100 m stylem grzbietowym ustanowiły nowe rekordy świata na Otwartych Zimowych Mistrzostwach Polski w pływaniu, które odbywały się 7-9 marca we Wrocławiu.

W tym samym terminie odbywały się w Sewilli zawody Pucharu Świata niepełnosprawnych w szermierce, z których nasi reprezentanci przywieźli kilkanaście medali. Na szczególne wyróżnienie zasługują Robert Wyśmierski (złoto w szabli kat. A i szpadzie kat. B) oraz Jagoda Polasik (brąz we florecie i szpadzie), ponadto Dariusz Penter, Stefan Makowski, Artur Jabłoński, Piotr Czop, Tomasz Waliszewicz i Grzegorz Lewonowski.

Na Halowych Mistrzostwach Polski niepełnosprawnych w łucznictwie Małgorzata Olejnik z Kielc i jej mąż Ryszard nie dali szans rywalom zdobywając pierwsze miejsca. Wśród zawodników startujących na wózkach zwyciężył Janusz Bułyk z Gdańska.

13 marca rozpoczęły się w Cetniewie zawody w tenisie stołowym z cyklu Polish Open.

5 zespołów wzięło udział w pierwszym turnieju eliminacji do Mistrzostw Polski w piłce siatkowej na stojąco, które miały miejsce 14-16 marca w Zielonej Górze.

Oprac. Jotka, GS, IKA

Nasz dom w Pogórze

Powiatowy Dom Pomocy Społecznej w Pogórze k. Skoczowa (woj. śląskie) jest jedną z wielu placówek działających na terenie powiatu cieszyńskiego.

Wyróżnia się jednak spośród innych swoją niepowtarzalną atmosferą. Jego wyjątkowość tkwi nie tylko w osobowości mieszkanek, do których należą kobiety niepełnosprawne intelektualnie, lecz także w długoletniej historii, jaka się z nim wiąże i działaniach, jakie podejmuje się w nim na co dzień.

Zajęcia odbywają się w wielu pracowniach, tj. kuliarno-plastycznej, ceramicznej, rękodzieła i rozmaitości. Rozwijają i pogłębiają one zainteresowania mieszkanek, usprawniają fizycznie, rozwijają wyobraźnię, jak też zapobiegają bierności i nudzie, zaś wykonywane przedmioty cieszą się ogromnym zainteresowaniem i uznaniem. Innymi formami aktywizacji jest także rehabilitacja lecznicza prowadzona w gabinecie fizjoterapii, działa tu także sekcja sportowa, która poszczycić się może wieloma udanymi występami na różnego typu zawodach, zarówno na szczeblu lokalnym, jak i ogólnokrajowym.

Pewna grupa mieszkanek pracuje również w mieszczącej się w pobliżu filii zakładu pracy chronionej „Beskid” z Bielska-Białej, potocznie zwanej, z racji wykonywanej tam działalności, „papiernią”. Praca tam jest bardzo ważnym aspektem całego procesu aktywizacji społecznej, towarzyszy ona im już od wielu lat, a sam fakt bliskiej współpracy z tym przedsiębiorstwem sięga lat 70. Praca i zdobywanie dzięki niej środków finansowych to dla mieszkanek bardzo ważny element rehabilitacji, dający im nadto możliwość innych kontaktów, uczący obojętności i systematyczności.

Owo wychodzenie do środowiska lokalnego, będące podstawą całego procesu aktywizacji, przejawia się także

w wielu innych kontaktach, zwłaszcza z innymi placówkami pomocowymi, a także pobliską szkołą i przedszkolem. Warto w tym miejscu wspomnieć o cyklicznie organizowanych warsztatach, w których – oprócz mieszkanek domu – udział biorą także wychowankowie Domu Dziecka w Cieszynie. Tego typu inicjatywy stanowią doskonałą okazję do zapoznania się z panującymi w domu warunkami oraz proponowanymi formami terapii – są one szansą wzajemnego poznania się i przełamania barier, jakimi dla wielu z nich jest kontakt z osobami upośledzonymi intelektualnie.

Niezmiernie ważnym elementem tej integracji były wspólne zajęcia, jakie odbywały się w pracowni ceramicznej pod okiem wyszkolonych instruktorów terapii zajęciowej, gdzie uczestnicy mieli możliwości spróbować własnych sił w twórczej pracy, lepiąc z gliny przeróżne rzeczy. – Nie było to

oczywiście jednorazowe spotkanie, zostało ono pomyślane jako cykl, w którym nasi wychowankowie uczestniczą w terapii zajęciowej – mówi L. Toman, dyrektor Domu Dziecka z Bielska-Białej. – Zasadniczym celem było uczestniczenie dzieci w tych zajęciach pod fachową opieką. Dla naszych wychowanków ważne jest nie tylko uczestnictwo, ale również możliwość zrobienia czegoś dla innych. Zwykle bowiem – takie jest podejście – to dla dzieci z domu dziecka robi się coś pozytywnego, to one zawsze są tymi osobami, które są obdarowywane

Dzieci z pobliskiego przedszkola miały okazję zapoznać się z prowadzonymi w domu formami terapii



W warsztatach w pracowni ceramicznej udział wzięli wychowankowie z domu dziecka w Cieszynie



i otacza się je opieką. W tym przypadku to dzieci wykonały jakąś pracę dla podopiecznych DPS przekonując się, że też coś mogą dać od siebie innym.

O tym, że nawzajem można bardzo dużo się nauczyć, świadczyć mogą wykonane wspólnie dzieła, na które złożyły się z jed-

nej strony doświadczenia mieszkanek, w tutejszych pracowniach z przyjemnością spędzających swój wolny czas, z drugiej zaś, inwencja twórcza dzieci i ich wyjątkowe pomysły.

Pomocą w działalności domu służy również powołana tutaj Fundacja „Nasz Dom”. Jej celem jest wspieranie działalności statutowej tej placówki, jej promocja, a także inicjowanie podnoszenia kwalifikacji pracowników pomocy społecznej, zaś poprzez swoją działalność pragnie ona przyczynić się do ciągłego rozwoju domu, w trosce o właściwe zaspokajanie potrzeb mieszkanek. Zadanie to jest bardzo istotne, zwłaszcza teraz dzisiaj, kiedy niemal wszyscy borykają się z problemami finansowymi, a otrzymywane przez PDPS dotacje pozwalają tylko na zabezpieczenie podstawowych potrzeb i bieżącą działalność. A przecież codziennie życie mieszkanek nie może zamknąć się tylko w ścianach domu i na udziale w terapii

zajęciowej, na którą skądinąd także potrzeba pieniędzy. Niezbędne są również wyjazdy i spotkania – zarówno z rodzinami, jak i podopiecznymi innych placówek. Już teraz mieszkanki z powodzeniem biorą udział w wielu zawodach sportowych, zarówno na szczeblu lokalnym, jak i ogólnopolskim oraz występują na wielu festiwalach artystycznych, które pozwalają działającym tu zespołom zaprezentować swoje umiejętności muzyczne i wokalnie-taneczne. Wszystkie te zajęcia są dla nich źródłem radości i zadowolenia, pozwalają oderwać się od trosk życia codziennego, zapewniając możliwość rozwijania swej sprawności, demonstrowania odwagi, doświadczania radości i dzielenia się nią z innymi.

Niezmiernie ważna jest sprawa promocji placówki oraz pomoc w organizacji różnego typu imprez o charakterze kulturalno-rozrywkowym. Są one niezbędnym elementem prowadzonej terapii, dlatego tak ważne jest stworzenie możliwości poszerzania gamy organizowanych przez dom imprez, kontaktów. Fundacja zamierza realizować swoje cele także poprzez organizowanie szkoleń, marketing oraz działalność gospodarczą.

Warto wspierać i promować tego typu działania, które rodzą się z potrzeby serca i dostrzeżenia problemów, z jakimi boryka się nasza instytucja. Nie jest to oczywiście przykład odosobniony, jednakże jako społeczna inicjatywa z pewnością zasługuje na uznanie. Jest to bowiem kolejny dowód na przełamanie niemocy i podjęcie próby samodzielnego wychodzenia naprzeciw problemom dnia codziennego po to, by życie mieszkanek zmieniło się na lepsze, a dom, w którym przebywają, był tak naprawdę ich.

To najlepszy sposób na przeciwstawienie się występującym w społeczeństwie stereotypom, dotyczącym osób niepełnosprawnych intelektualnie, a także doskonała lekcja, podczas której można bezpośrednio doświadczyć, czym jest tolerancja. Oczywiście proces integracji ze środowiskiem lokalnym nie kończy się tylko na tego typu wydarzeniach. PDPS w Pogórze robi w tym kierunku bardzo wiele, a dzięki temu w sposób wyraźny wpisuje się nie tylko w pejzaż tej malowniczej wioski, ale także w nurt społecznego zapotrzebowania na integrację.

Andrzej Bisok

JEDNAK MOŻNA!

10 ton mąki i nie tylko dla WTZ w Piszcu

Wdobie narastających trudności gospodarczych i bezrobocia, permanentnego braku środków i ubożenia coraz szerszych

warstw społeczeństwa czasem jednak okazuje się, że można zrobić coś dobrego i potrzebnego społeczności lokalnej. Takim światełkiem w tunelu było otwarcie – jeszcze w grudniu – Warsztatów Terapii Zajęciowej w Piszcu, przy Stowarzyszeniu „Przymierze Ziemia Piska”. Było to możliwe dzięki

z naczeniem u wsparciu władz lokalnych – szczególnie PCPR – oraz bezpośrednio zaangażowaniu Janusza Wesołowskiego, zastępcy prezesa zarządu PFRON.

W uroczystości otwarcia wzięli udział m.in. Zbigniew Włodkowski, starosta powiatu piskiego, Ireneusz Markiewicz, dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Oddziału PFRON, Joanna Kowtun z centrali Funduszu, która odczytała pismo gratulacyjne prezesa Wesołowskiego oraz pracownicy i uczestnicy WTZ wraz z rodzinami.

Zajęcia odbywają się w pięciu tematycznych pracowniach: edukacyjnej, plastycznej, krawieckiej, technicznej i gospodarstwa domowego, a uczestniczy w nich 25 osób niepełnosprawnych.

1 lutego WTZ w Piszcu zorganizował bal charytatywny, w celu zdobycia środków na spłatę zobowiązań, na który zaproszenie przyjęło 70 osób. Jego atrakcją była aukcja prac uczestników warsztatów, z której wpływy wyniosły 5.6 tys. zł. Sponsorzy przekazali ponadto 10 ton mąki, a jedna z piskich piekarni zobowiązała się do bezpłatnego wypieku z niej pieczywa.

O atmosferze balu świadczy, iż trwał do białego rana; do tańca grał zespół „Ameryka”, który swe honorarium przekazał na rzecz WTZ.



Licytacja wytworów uczestników WTZ

W maju planuje się dokończenie wszelkich prac prowadzonych na zewnątrz budynku (elewacje, teren wokół), wówczas też nastąpi oficjalne oddanie



Przekazanie pisma gratulacyjnego przez Joannę Kowtun

placówki, na które już zaproszono przedstawiciela naszej redakcji. Stawimy się na pewno!

R.S.

W imię wiary, miłości i nadziei

W Małej Galerii Śląskiej Biblioteki Terapeutycznej funkcjonującej w ramach Biblioteki Śląskiej w Katowicach, 7 marca zagościła wystawa prac uczniów szkół gimnazjalnych województwa śląskiego zatytułowana: „Jesteś zakażony wirusem HIV? – Będę z Tobą”.

W ulotce informacyjnej czytamy: Aby uczcić Światowy Dzień AIDS przypadający na 1 grudnia – Fundacja „Żyj Świadomie” ogłosiła /.../ konkurs plastyczny pod hasłem: „Moja postawa wobec osób



zakażonych wirusem HIV i chorych na AIDS”. Napłynęło kilkadziesiąt prac wykonanych w różnych technikach. Dzięki współpracy Fundacji i Biblioteki Terapeutycznej ocenione przez jury i nagrodzone prace wyeksponowano na wystawie w Małej Galerii. – Jest ona wyrazem solidarności z ludźmi żyjącymi z HIV i AIDS – mówi Małgorzata Król, kierownik Biblioteki Terapeutycznej. – Mała Galeria działa od 1988 roku i jest miejscem szczególnym, promującym twórczość osób niepełnosprawnych, ale nie tylko. Promuje również twórczość osób młodych, utalentowanych. To tu nierzadko rozpoczynają drogę twórczą.

Galeria ma im ułatwić ten początek, pomóc w dotarciu do szerszego odbiorcy. I właśnie ten cel przyświecał tej wystawie. Ważny był również temat konkursu. Ludzie chorzy na AIDS,



WYSTAWA

nosiciele HIV są przez nas odrzucani, boimy się ich. Tę postawę należy piętnować – a moim zdaniem te prace krzyczą – a powinno mieć to miejsce częściej – powiedziała M. Król. Podkreślała również, że o tej grupie społecznej zdecydowanie za mało mówimy, tak jakby tego problemu nie było – a on jest, krzyczy i coraz szerzej wylewa się poza obręb grupy, której dotyczy – dodała. Takie konkursy i ekspozycje przede wszystkim nie pozwalają na milczenie, na udawanie, że tej grupy nie ma.

Wymowne, poruszające prace gimnazjalistów są bardzo ekspresyjne, a ich prosta symbolika dociera do każdego. I choć może nie jest zbyt nowatorska i odkrywczą, to jednak niesie w sobie ogromną siłę ducha, wiary i miłości bliźniego. – To każdy z nas musi sam zdecydować w głębi swojego ducha, czy wystąpi i poda rękę temu człowiekowi, czy też nie jest przygotowany na to, by zaakceptować go w pełni – podsumowała M. Król.

Autorzy wszystkich prac zaświadczyli, że mimo młodego wieku są świetnie przygotowani do takich zadań. Dali nadzieję na stworzenie zupełnie nowego modelu społeczeństwa integracyjnego w najbliższej przyszłości.



Ekspozycja czynna od 7 marca do 25 kwietnia.

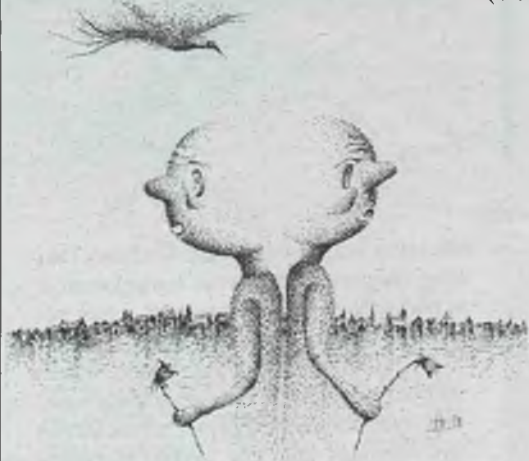
Mała Galeria Biblioteki Śląskiej, Katowice ul. Ligonia 7

Iwona Kucharska
fot. ina-press

Ascetyczny kosmos

Ireneusza Betlewicza

„Twórczość jest potwierdzeniem wysiłku istnienia. W koszmarze ograniczeń fizycznych, upokarzających człowieka, tworzenie jest ocieraniem się o sens bytu {...}. Sztuka jest jakby formą złapania oddechu. Odradzania nadziei dla pełniejszego życia.”
(w: „I wszystko nadzieją podparte”)



Notatka z prywatki

Śmiech i słowa dzwoniąc
zapewniały o beztrójce

W błysku zranionej zapalki
zobaczyłem samotność

Wisiła między oczami
odpychana śmiechem

Wieczorem

Gdy lampa księżycy
wzrok przedłuży – cichnę

Pokora
powietrze nasycy

I pytam się lustra
siebie pytam –

Czemu mrok mnie tuli
a dzień odpycha?

W dni samotne słowo
ciepłym płaszczem mnie okrywa

Nim zgaszę światło widzę nos
Który długim cieniem wlaź na ścianę

I znów nad ranem zasypiam
gdy nie widać jeszcze jutra

Zbieram kwiaty
na drogach spotkanie

Zbieram szczęście
na ziarno

Na kolejną
podróż

Będą kluczem
do krainy marzeń

Anioł stróż gdzieś poszedł
skrzydła zabrał sobie

W uszach dzwoni stukot
powiek

Z tyłu droga
z przodu droga
w górze...
zamiast czapki
złoty pompon w chmurze



Oczy wyprane z próśb
krzyknęły na usta zachłanne

Pytania ściagały się ze strachem
meta było sumienie

I żal
i radość

I wszystko
nadzieją podparte



Karta papieru
kreski punkty

Biel jest naga
jak milczenie

Barwię światło
szukam cienia

I tylko siebie
pytać mogę

A rysunek każdy
trwa bez końca

Oprac. Ika

Ascetyczny kosmos Ireneusza Betlewicza

Jak bardzo łatwo ugiąć się pod brzemieniem świata, poddać się presji codziennej alienacji, zatracić w informacyjnym bełkocie, rozmienić na drobne ambitne plany i nieposkromione marzenia... Jak łatwo większości z nas zapomnieć, że się jest myślącą trzciną, omiataną wiatrem historii. Jak trudno obudzić się ze snu, otrząsnąć z odrętwienia, zrzucić pęta niemożności – o tym przekonują nieliczne jednostki, często lekceważone, spychane na margines, rzadko wieńczone, jeszcze rzadziej oceniane całą głębią rozumu...

O tym wszystkim przekonać może casus Ireneusza Betlewicza, malarza i poety od lat przykutego do elektrycznego wózka ciężkim i postępującym schorzeniem, który z głębokiej otchłani duchowej samotności wydobywa na światło dzienne przedziwny kruszec trafiającej w sedno refleksji, egzystencjalnych pytań i poruszających metafor.

– Człowiek rodzi się, by zadawać pytania i jeśli czas nie osłabia w nim tego imperatywu, to zostaje artystą. Nie mogąc sprostać samemu sobie zacząłem wizualizować te pytania, zarówno w obrazach, jak i w wierszach. Takie były początki i zarazem geneza drogi, na którą wszedłem niepostrzeżenie dla mnie samego – mówi dziś, urodzony w 1954 roku w Ostródzie artysta. – Wyrażając się w obrazie mogę się precyzyjniej przypatrzeć swojemu pytaniu, odnaleźć jego refleks w oczach oglądających. Praca z płótnem, papierem może wyczerpywać fizycznie, lecz słowo wymaga jeszcze większego wysiłku, wewnętrznej dyscypliny i umiejętności rezygnacji z wielosłowa, z ekspresyjnego gadulstwa. Był czas, kiedy z wątpilem w jego siłę, teraz



jednak ponownie towarzyszy ono, niejako równoległe, moim poczynaniom plastycznym.

Jakby na przekór złośliwej naturze, podejmował więc próby malarstwa, tkaniny artystycznej, a nawet rzeźby. Choroba sprawiła, że najwcześniej musiał zrezygnować z rzeźby w drewnie i w glinie, dającej mu możliwość najszerszego spełnienia, zarówno fizycznie, jak i intelektualnie. Tak czy inaczej musiał uciekać do coraz delikatniejszych technik, aż pozostało mu dziś rysowanie piórkiem, za pomocą ust, co tworzy poetyczny klimat tej szczególnej ulotności i zwiewności jego prac. Równoległe uprawia malarstwo olejne, starając się działać w tej technice w sposób „oszczędny” i jakby wyrefinowany. Źródłem inspiracji jest dla niego muzyka – Bach, Mozart, Chopin, jazz awangardowy, blues, zarówno akustyczny, jak i „claptonowski”, literatura – choć z Tolkiena tylko „drzewce”, to sporo iberoamerykanizmów, od Cortazara poczynając, po pisarzy „psychologizujących”. Stwierdza natomiast, iż – mimo że pisze poezje – żaden poeta, ani konkretny wiersz nie zadał mu takiego pytania, na które

chciałby bezpośrednio odpowiedzieć. Taki krąg fascynacji ma swoje konsekwencje w postaci pewnej hermetyzacji, a tym samym zawężenia kręgu odbiorców.

– To był mój świadomy wybór. Staram się być precyzyjny, a to może czasami oznaczać: nierozumiany. Nigdy też nie chciałbym być oceniany jako tzw. artysta niepełnosprawny. To, że biorę udział w środowiskowych imprezach nie oznacza, że moją ambicją jest zamykanie się w tym kręgu. Nie ma niepełnosprawnej poezji ani plastyki – jest tylko dobra lub zła. Jeśli udało mi się wydać tomik wierszy, niedawno napisać krótki monodram „List do...”, uczestniczyć





w zbiorowych i mieć indywidualne wystawy w kraju i za granicą, m.in. w Sztokholmie, Wilnie, na Zamku Królewskim w Warszawie, ostatnio w Gdańsku, to mam prawo wierzyć, że nie jest to konsekwencją stosowania wobec tego, co stworzyłem, jakiejś specjalnej taryfy ulgowej bądź odbioru na zasadzie kuriozum – komentuje.

Współcześnie twórczość polega w znacznym stopniu na odrzuceniu dorobku poprzedników, na mierzeniu się z wyzwaniem warsztatowymi i semantycznymi samodzielnie, w starciu z ponadczasowymi archetypami – przeciwieństwem tej postawy jest pogrążenie się w borgesowskiej wszechbibliotece, co nie tyle może odcina od realnego świata, ile paraliżuje własną swobodę i twórczy rozmach: nie bez przyczyny Borges pisał jedynie otchłanne, lecz bardzo krótkie opowiadania...

– Nie chcę polemizować z moimi poprzednikami, lecz tworzyć własną wypowiedź, dać wyraz rozterce człowieka. Na pewno były w moim życiu zdarzenia, które wpłynęły na taki a nie inny kształt tej



wypowiedzi – nie bezpośrednio, lecz konstytuując pewne „warunki brzegowe”: moje ciało jest jak klepsydra – daje odczuć upływ czasu, kruchość egzystencji, a przede wszystkim uczy pokory, zawężając fizyczne możliwości. Mimo tych ograniczeń mam wrażenie, że życie obdaruza mnie nieraz ogromnym bogactwem wrażeń i harmonii natury – chłonąc ją nie mam prawa czuć się poszkodowany – wyznaje.

Jego twórczość – stanowiąc niewątpliwie przykład głębokiego zanurzenia w problematyce eschatologicznej, transcendentnej i aksjologicznej – nie jest jednak żadnym indywidualistycznie zawężonym głosem żalu, pretensji do świata, czy protest-songiem do Opatrzności. To właśnie pomaga jej wznieść się na poziom Sztuki Wysokiej i uniwersalizmu odniesień. Okrucieństwo trwania nie tłumi nadziei, a zegar natury pomaga wyzbyć się balastu wielosłowa. To ogromny atut dorobku Ireneusza Betlewicza: ulotna aura dzieł plastycznych ma ekwiwalent w postaci skrajnej ascezy słowa, płynącej nie z językowego ubóstwa, lecz alchemicznej obróbki formy, by w minimalnej ilości słów zawrzeć żądany zakres odniesień.



Ten ascetyczny kosmos otwiera przed odbiorcą nieporównany wachlarz wrażeń, zaprasza lecz nie wabi, zadaje pytania, lecz nie udziela łatwych odpowiedzi, opisuje, lecz nie sądzi, nie buntuje, lecz pomaga przezwyciężać myślącą trzcinię napór wiatru, nie konfabuluje, lecz powiada: „patrz!”. Urzeka tych, którzy dokonają pewnego wysiłku, by wejść...

Roman Radoszewski
grafiki: Ireneusz Betlewicz



Popływać w ciepłych wodach Morza Czerwonego, zobaczyć na własne oczy rafę koralową – o tym marzy każdy nurek. Nam, to znaczy Kasi, Kazikowi, Maćkowi, Arturowi, Bogdanowi, Radkowi i mnie, czyli niepełnosprawnym nurkom i naszym pięciu instruktorom to się udało!

Jeśli dobrze pamiętam – mówi Kazik – pierwsze plany wyjazdu do Egiptu powstały jeszcze w czasie obozu szkoleniowego w Chorwacji, trzy lata temu. Wtedy były to tylko marzenia, spowodowane zachłyśnięciem się podwodną krainą, podróżami, chęcią odkrywania nowych miejsc i akwenów.

Kasia, która w tym roku zdobyła pierwszy stopień wta jemniczenia nurkowego, tj. Open Water Scuba Driver (OWD) HSA tak wspomina: – Byłam na rozpoczęciu sezonu nurkowego w Spale, które – jak co roku w kwietniu – zorganizowało Stowarzyszenie „Nautica”. Zaprezentowano tam między innymi film z wyprawy do Egiptu. Wtedy zrodziło się pragnienie, by być po drugiej stronie ekranu i tak jak ci, których właśnie oglądaliśmy, zanurzyć się w przejrzystej wodzie o nietypowym kolorze i w jej bogatym wnętrzu – TAM BYĆ... W tym czasie najbardziej marzyłam o wyjeździe do Chorwacji. I marzenie się spełniło. Po powrocie z Hvaru uważałam, że nic piękniejszego w tym roku już mnie nie spotka. A tymczasem okazało się, iż życie ma mi jeszcze coś ciekawszego do zaoferowania.

– Kiedy zdecydowaliśmy się na zorganizowanie wyprawy do Egiptu i postanowiliśmy, że weźmie w niej udział 7 osób niepełnosprawnych, w tym aż 6 na wózkach, mieliśmy świadomość, że jest to wielkie wyzwanie – podkreśla Agnieszka, prezes Stowarzyszenia „Nautica”. – Jednak organizując wyprawę właśnie tam mieliśmy pewność, że jej uczestnicy nie tylko nie boją się wyzwań, oni je wręcz kochają.

13 listopada o godzinie 6.30 cała ekipa była już na warszawskim Okęciu. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy na odlot samolotu. Miałam wrażenie że odprawa trwała wieki. Tuż przed wyjazdem dopadło mnie przeziębienie, ale wmawiałam sobie, że gdy tylko wyląduję w Sharm el Sheik wszystko to minie i z coraz większym zniecierpliwieniem spoglądałam na zegarek.

– Przygoda nasza zaczęła się już na lotnisku – wspomina Radek – kiedy po wejściu do „pelikana” – specjalnego samochodu, którym dostaliśmy się do samolotu, okazało się, że ma awarię i mamy około godzinne opóźnienie.

Potem już wszystko przebiegało planowo. Na półwysep

Synaj dolecieliśmy po czterech godzinach. Po wyjściu z samolotu, choć słońce chyliło się już ku zachodowi, poczuliśmy jak gorący klimat panuje w Egipcie. Szybko pozbyliśmy się zbędnego ubrania i ruszyliśmy do hotelu.

– Po przylocie do Sharm el Sheik i zakwaterowaniu w hotelu nie mogłem doczekać się następnego dnia, kiedy wyruszymy na pierwsze nurkowanie – tak pierwsze godziny po przylocie pamięta Artur. – Już chciałem znaleźć się pod wodą, by zobaczyć to, co do tej pory mogłem oglądać wyłącznie na kanale Discovery: piękno rafy tętniącej życiem, wraki które spoczywając na dnie, dają nam możliwość spotkania się oko w oko z historią.

Pierwsza noc w Egipcie była dla mnie bardzo krótka. Najpierw nieprzyzwyczajona do tak wysokich temperatur nie mogłam zasnąć, potem o czwartej nad ranem obudził mnie śpiew i modlitwy dochodzące z pobliskiego meczetu.

Nie mogłam doczekać się poranka, kiedy wyruszyliśmy na pierwszą nurkową eskapadę.

– Około 9. rano wyjeżdżaliśmy z hotelu busami do portu, skąd dużą łodzią (27 m) wypływaliśmy na nurkowania – doskonale pamięta Radek. – Przyzwyczajeni w Chorwacji, że na łódkę wsiadamy zostawiając wózki na brzegu, tu z dużym zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość, że wózki również się zmieszczą na łodzi i nie musimy być „związani” na stałe z jednym miejscem na ławeczce. Pokład łodzi był na tyle duży, że bez większych problemów mogło się po nim przemieszczać równocześnie 6 osób na wózkach i dużo większa liczba osób chodzących.

Przed każdym nurkowaniem nasi egipscy przewodnicy dokładnie omawiali przebieg każdego z nich, pokazywali na mapkach „trasę” każdego zanurzenia, mówili co mamy robić, żeby było ono bezpieczne i przyjemne oraz

Na wózku i pod wodą – w Egipcie



jakie stworzenia możemy spotkać pod wodą.

Warto wspomnieć, że większość zanurzeń odbywała się nie w wodzie stojącej lecz w prądach, co dla większości z nas było zupełnie nowym doświadczeniem. Już przy pierwszym z nich przekonaliśmy się, jak odmienny jest egipski podwodny krajobraz od tego, który mieliśmy okazję podziwiać w Chorwacji. Ściany rafy, przy których

nurkowaliśmy, opadały nie jak w Morzu Śródziemnym do 50-60 metrów, ale często do głębokości 500, a czasem 900 metrów. Przyznam że bogactwo i piękno podwodnego świata przerosło moje najśmielsze oczekiwania. Pływając w kolorowych ogrodach koralu, wśród których przemykają ławice ryb, mieniących się w naturalnym świetle wdzierającym się w głębiny wszystkimi kolorami tęczy, mieliśmy

wrażenie przebywania w bajkowym świecie fantazji. Widok mureny, płaszczyki, napoleona, płynącego tuż obok, czy zastygłego na dnie żółwia zapiera dech w piersiach.

Codziennie nurkowaliśmy dwa razy na różnych rafach, coraz piękniejszych, ciekawszych i w coraz silniejszych prądach. Tuż po wyjściu z wody mimo zmęczenia, dzielił się z sobą wrażeniami i snuliśmy przypuszczenia co jutro zobaczymy w głębinach Morza Czerwonego. Każdy z nas był pewien, że następny dzień będzie jeszcze bardziej niezwykły od tego, który już się kończył. Często zdarzało się że do hotelowych pokoi wracaliśmy już po zmroku, ale pomimo wyczerpania byliśmy niesamowicie szczęśliwi i naładowani pozytywną energią, którą czasami wykorzystywaliśmy na nocne eskapady do miasta.

W niedzielę przyszedł czas na krótki odpoczynek, więc pojechaliśmy na całonocną wycieczkę do Dahab. Przez większość dwugodzinnej podróży, przez okna busów mogliśmy podziwiać górskie wzniesienia i pustynie, a po przesiadce do jeepów dotarliśmy do Blue Hole – miejsca kultowego dla nurków. Tu ubrani w stroje kąpielowe i uzbrojeni w maski, fajki i płetwy, unosząc się na powierzchni oglądaliśmy bezkresną otchłań.

– Dalej ruszyliśmy w drogę – wspomina Kasia – do oazy beduińskiej, by wśród soczystozielonych

palm spróbować pysznych, tradycyjnie przygotowanych placzków i gaszącej pragnienie miętowej herbaty.

– Dahab w porównaniu z ogromem Sharm wydało się mi bardzo ciekawym miejscem. Koloryt małego afrykańskiego miasteczka, jego „dzikość” w porównaniu z Sharm i okolica urzekły mnie bardzo i zapragnąłem wrócić właśnie tam – tak zapamiętał Radek.

Czwartego dnia Artur, Radek i Maciek mający uprawnienia do nurkowania do głębokości 30 metrów mieli okazję spenetrować wrak. – Wstaliśmy po 3. rano, by kilka minut po 4. siedzieć już na łodzi płynącej na wrak „Thistlegorm” – zbombardowanego przez Niemców w 1943 roku okrętu dostawczego wylądowanego sprzętem wojskowym. Podróż w jedną stronę trwała prawie pięć godzin, więc był czas na dośpanie, zjedzenie śniadania zabranego z hotelu i dokładne omówienie nurkowania. Miało ono być bardzo trudne ze względu na wysoką falę i silne prądy występujące w tym miejscu. Po dopłynięciu na miejsce okazało się, że mieliśmy bardzo dużo szczęścia, gdyż morze było prawie gładkie, a siła prądu prawie nieodczuwalna. Podobno warunki takie zdarzają się w tym miejscu bardzo rzadko – opowiadał po powrocie Radek. – W tym dniu mogłem się poczuć jak Jacques Cousteau – dodaje Artur.

dokończenie na str. 32



„Baśka miała fajny biust”, czyli

W niedzielę, 2 marca, w Hali Rondo w Koninie odbył się IV Koncert dla Każdego organizowany przez Fundację Mielnica i tutejsze Radio 66. „Polonezem do Europy” wkroczyli na scenę wykonawcy, w tym wielu naprawdę nietypowych. Bo tylko tu może się zdarzyć, że posłowie, senatorzy, radni, bankowcy, prezesi poważnych firm występują w repertuarze popularnych przebojów, skeczów, sami piszą teksty i... dostają brawa tak gorące, że wypada im życzyć podobnych na wszelkich innych spotkaniach na politycznej, gospodarczej i społecznej niwie... Cel uświęca środki – zwłaszcza jeśli jest to cel charytatywny, czyli organizacja tegorocznej Abilimpiady!

Od samego początku ta bezkonkurencyjna i bezpretensjonalna inicjatywa cieszy się dużym wzięciem i gości prominentne osoby, nawet ze szczebla ministerialnego. Jest to rzeczywistość „koncert dla każdego”: aktywny udział artystyczny biorą w nim udział także przedstawiciele mediów. Wielu artystów z ogromną determinacją przygotowuje się do koncertu szyjąc specjalne stroje, pożyczając peruki, rekwizyty i opracowując wyrefinowany ruch sceniczny. W tym roku jeden z nich przefarbował nawet włosy na potrzeby występu! Także Jarosław Piotrowski, który każdego roku odpowiada za przygotowanie artystyczne imprezy i – jak powiadają – ma anielską cierpliwość i umiejętność wydobywania talentu wokalnego nawet z najbardziej opornych, a czasem nawet wbrew ich woli, nie zawahał się akompaniować znakomitym gościom.

„Polonezowy” akcent inauguracyjny przeplatał się na tegorocznej imprezie z wątkami ogólnoeuropejskimi. Tak było podczas marsza, którego z akompaniamentem orkiestry Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie odśpiewał Kazimierz Lipiński, właściciel firmy ART SERWIS, w jednej osobie wokalista i autor tekstu, przekonując, że nie ma znaczenia, gdzie się grzeszy,



Dziamara, wykonali wiązanekę francuskich piosenek, wśród których znalazły się przeboje „Milord” i „Paryski Gavroche”. Nie obyło się oczywiście także bez... kankana!

Po akcencie francuskim przyszła pora na „Walczyk bawarski” w wykonaniu Iwony Drabent, prezesa firmy INSTAL-BUD i Ryszarda Pikuly – kierownika sklepu NOMI. Wykonawcy w fantastycznych strojach, z nieodłącznym kuflem piwa, dali krótką lekcję niemieckiego.

Ogromny aplauz publiczności wzbudził występ Mieczysława Lichego, prezesa KWB KONIN, Marka Kacprowicza, prezesa Huty Aluminium Konin SA oraz Krzysztofa Wiatrowskiego, dyrektora Biura Zarządu ZE PAK SA. Niepowtarzalna aranżacja „Baśki” zespołu Wilki spotkała się z tak entuzjastycznym przyjęciem, że ten jedyny w swoim rodzaju „tercet menedżerów” musiał bisować...

Po nich na scenie pojawił się kolejny tercet – tym razem dyrektorów, a wśród nich znani już z poprzedniej edycji koncertu:



czy w Paryżu, czy w Wiedniu i że Polacy potrafią najlepiej się bawić. Tak było podczas „referendum” przeprowadzonego przez Regionalne Centrum Informacji Europejskiej, podczas którego ponad osiemdziesiąt procent obecnych opowiedziało się za wejściem Polski do Unii Europejskiej. Wreszcie – na finał na salę wniesiono ogromny chleb w kształcie flagi Unii Europejskiej, a wszyscy wykonawcy, wspólnie z podopiecznymi Fundacji MIELNICA, odśpiewali „Odę do radości”.

Zresztą cały koncert miał charakter wybitnie europejski, by nie powiedzieć „kosmopolityczny”: w ciekawej aranżacji poseł Ireneusz Niewiarowski, Antoni Tyczka, radni miasta: Elżbieta Siudaj-Pogodska, Marek Waszkowiak, Roman Karaszewski, Tadeusz Tylak, Maciej Zając, Jan Sidor, oraz wicestarosta powiatu konińskiego – Stanisław Bielik i radny powiatu, Stefan

prominenci bezpretensjonalnie...



Sławomir Lorek, dyrektor II Liceum i Andrzej Grzeszczak, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 15 oraz debiutant Jarosław Bąk, dyrektor Banku PKO BP. Choć koncert miał oprawę europejską, to ten tercet zaprezentował gorącą wiązkę utworów latynoskich zakończoną owacyjnymi oklaskami publiczności i wręcz histerycznymi owacjami – nie dziwota! – uczniem.

Lucyna Lenard-Woźniak brawurowym wykonaniem „Józek, nie daruję ci tej nocy” z repertuaru Bajmu również podbiła ponadtyśiącosobową publiczność, wśród której był m.in. Józef Nowicki – tym razem nie śpiewał, ale wspólnie ze Sławkiem Papierą prowadził licytację. Efekty były imponujące: zebrano kwotę 6.800 zł oraz 1000 euro (?), która – tradycyjnie – zostanie przekazana na organizację Abilimpiady – jedynej w Polsce Olimpiady Umiejętności Osób Niepełnosprawnych, którą zapoczątkował w 1997 roku śp. doktor Piotr Janaszek. W Europejskim Roku Osób Niepełnosprawnych Abilimpiada również będzie miała charakter międzynarodowy i pojawią się na niej reprezentanci państw członkowskich, jak i kandydujących do Unii.

Podczas koncertu Teatr Tańca DUET wystąpił wspólnie z podopiecznymi Fundacji MIELNICA tańcząc makarenę, a towarzyszący tej inicjatywie od pierwszej edycji senator Ryszard Sławiński doskonale zaprezentował się w beatlesowskim „Obladi, oblada” w otoczeniu pięknych kobiet, solistek zespołu



Kwartet Jazz Band, który towarzyszył wszystkim artystom podczas występów. W składzie zespołu oprócz dziewcząt znaleźli się – wszechstronnie muzycznie uzdolniony – Mirosław Grzanka oraz jego szef, Jarosław Piotrowski, który każdego roku przygotowuje wszystkich wykonawców do występów.

Po raz kolejny wystąpili też Michał Ciesielski i Bogdan Ptak, tym razem w utworze „Lucia”, natomiast udanym debiutem mógł pochwalić się zespół w składzie: Justyna Kałużyńska i Zena Sroczyńska (Dom Kultury OSKARD) oraz Waldemar i Jerzy Nawroczy (Stolarnia Nawroczy) śpiewający „Waterloo” Abby.

Wiceprezydent Konina, Zbigniew Szymczak – podobnie jak w ubiegłym roku pojawił się na scenie wraz z córką Justyną, próbując – za zespołem Łzy, ale za to bezskutecznie – przekonać publiczność, że... „Nie lubi nikogo”. Z nadzwyczajnym odzewem spotkał się występ Elżbiety Streker-Dembińskiej, starosty powiatu konińskiego, która wspólnie z wójtami i burmistrzami: Janem Bartczakiem (Rychwał), Antonim Klonowskim (Skulsk), Pawłem Kurzem (Wierzbiniek), Ryszardem Nawrockim (Stare Miasto), Markiem Wesołowskim (Kleczew) wykonała „La cucaracha” i brawurową „E viva Espania”, odśpiewane przez wykonawców w pięknych hiszpańskich strojach. Nic dziwnego, że



ansambl porwał widownię nie tylko do śpiewania, ale i tańca, do którego nogi rwały się same...

Tradycyjnie nie zabrakło przedstawicieli mediów, którzy (doskonale ucharakteryzowani!) wykonali wiązkę znanych utworów włoskich, a wśród nich m.in.: „Azurro”, „Volare”, „Come prima”, „Amore mio”, „Bella, bella”, „Marina”. Występ wzbudził tak wielkie emocje, że i tym razem nie obyło się bez bisów.

Ponieważ „koncert dla każdego”, jak co roku, mógł się odbyć dzięki wielu ludziom dobrej woli i sponsorom, podziękowaniem nie było końca. Trzygodzinna impreza, podczas której utwory muzyczne przeplatane były aukcjami prac i przedmiotów przekazanych przez sponsorów wraz z mapą Unii Europejskiej z autografami wszystkich wykonawców ponownie potwierdziła, że istnieje świat bez barier, że szlachetny cel potrafi zjednoczyć wszystkich ludzi dobrej woli!

Zuzanna Janaszek-Maciaszek
(Opr. RR)
fot. Mielnica

Na wózku i pod wodą – w Egipcie



Według relacji kolegów – podczas pierwszego zanurzenia opłynęli oni 120-metrowy wrak. W czasie drugiego, wpłynęli do środka i zobaczyli ładownie pełne ciężarówkami z butami, motocyklami, częściami do samolotów. Na pokładzie znajdowały się natomaist lokomotywy i cysterny, działa przeciwlotnicze i bardzo duża kotwica.

Jednak wszystko co dobre szybko się kończy... i te siedem dni przeminęło błyskawicznie, wydając się krótką chwilą. Zobaczyłam mnóstwo pięknych miejsc, przeżyłam cudowną, niezapomnianą podwodną przygodę w towarzystwie przyjaciół z „Nautiki”, którzy po raz kolejny stworzyli wspaniałą

atmosferę. Muszę to napisać po raz kolejny i myślę, że mam prawo stwierdzić to w imieniu całej siódemki – dziękujemy za wszystko! Za zorganizowanie całej wyprawy, za nieocenioną pomoc w wodzie i na lądzie, w dzień i czasami w nocy, za to, iż mimo schodów w naszym hotelu osoby poruszające się na wózkach właściwie nie odczuły ich istnienia, bo zawsze mogły na was liczyć. Dziękujemy też PKN ORLEN, który poprzez sfinansowanie wyprawy dał nam szansę na rozwijanie naszej pasji. Bez tego sponsoringu spełnienie naszych marzeń nie mogłoby dojść do skutku.

Agata Kopeć
fot. R.Obuchowicz,
P. Stós, T. Plichta, M. Flis



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.